Nr. 162. OPŁACONA RYCZAŁTEM. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA

Kraków, Piątek 21 Lipca 1922.

Rok XLI.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 10200 Mk | 5100 Mk | 2550 Mk | 850 Mk |
| z odnoszeniem do domu | 12000 „ | 6000 „ | 3000 „ | 1000 „ |
| W Polsce: | | | | |
| z przesyłką pocztową | 12000 „ | 6000 „ | 3000 „ | 1000 „ |
| W innych państwach | 19200 „ | 9600 „ | 4800 „ | 1600 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr P. K. O. 140.958; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 40 Mp

# NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3. Biuro dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hopoas i A. Salomonowa), ulica Szczepańska 9. Biuro M. Hupczyca, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników.
Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. W Warszawie Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. i K. Metzl i Ska, ul. Marszałkowska 130; J. Buchweitz, Marszałkowska 130, B. Buchweitz, Fredry 4, T. Pietraszek, Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Unger, Senatorska 12, M. J. Freid, Rymarska 16, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luksemburg, J. Libred, Marszałkowska 118; w Poznaniu Polska agencja reklamy „Par", Rycerska 3, Wielkop. agencja reklamy, Gwarna 19; w Wilnie S. Jatan, Niemiecka 4, Jankowski-Gralowski, Wielka 96; we Lwowie St. Sokołowski, biuro dzienników H. Buchstab, M. Brück; we Wiedniu R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ira", Wollzeile 12, „Inges", Franz Josef Kai 7; w Berlinie „Ala", Krausenstr. 38.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 25·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — Nekrologi Mk 40 za miejsce wiersza. — Nadesłane po Mk 65·— od wiersza milimetrowego. — Głosy publiczne po Mk 80·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 20 Mk od słowa. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

## Niebezpieczna faza przesilenia

Kraków, 20 lipca.

Jak już z wczorajszych naszych informacyj niedwuznacznie wynikało, Naczelnik państwa nie podpisał nominacji gabinetu p. Korfantego. Obecnie więc cały ten nowy rząd zawisł w powietrzu. Jest to, pod względem formalnym, »reductio ad absurdum« poprawki konstytucyjnej, dokonanej przez Sejm w dniu 16 czerwca. Pod względem merytorycznym jest to następstwem charakteru politycznego gabinetu p. Korfantego.

Mieliśmy już sposobność wykazać, do czego doprowadzić może powołanie dwóch czynników konstytucyjnych do inicjatywy w tworzeniu rządu: głowy państwa i komisji głównej, jako rzekomej emanacji Sejmu. Takiego pomysłu nie zna żadna konstytucja na świecie, a tem mniej republikańska. Inicjatywa tworzenia nowego rządu należy wszędzie do głowy państwa, czy ona się nazywa królem, czy naczelnikiem, czy prezydentem republiki. A więc król, czy prezydent, powołuje osobistość pewną do tworzenia nowego rządu, — i on podpisuje nominację nowego gabinetu. Tylko w Rzeczypospolitej Polskiej Sejm »zawarował« podział tej atrybucji najwyższej władzy państwa między siebie i Naczelnika państwa w ten sposób, że ostatni z nich może, — jeżeli zechce — skorzystać z łaskawie przyznanego mu prawa »inicjatywy« w powołaniu kandydata na premjera, którego losy, wraz z jego gabinetem, zależą potem od Sejmu. A jeżeli Naczelnik państwa, — jak się to właśnie stało obecnie — nie zechce z tak łaskawie sobie wskazanej skorzystać z prawa »inicjatywy« — to wyręcza go w tem komisja główna, która swoim »desygnuje« przyszłego premjera. I jeżeli to uczyni w zgodnem porozumieniu z Naczelnikiem państwa, to jakkolwiek formalność ta konstytucyjna nie przestaje być w istocie swojej monstrualnością, w wykonaniu nie wywołuje przynajmniej katastrofy.

Obecnie zachodzi jednak wypadek wręcz odmienny. Naczelnik państwa nie skorzystał z prawa inicjatywy właśnie dla tego, że większość prawicowo-centrowa dyktowała mu kandydaturę p. Korfantego, na którą on, Naczelnik, nie chciał się zgodzić. Mimo to Komisja główna, korzystając znów ze swojego prawa »desygnowania« na premjera upatrzonego z góry przez siebie kandydata, p. Korfantego.

Kandydat ten nie doczekał się chaosu konstytucyjnego, wywołanego przez swoje »desygnowanie« zwrócił się w pierwszej chwili do Naczelnika państwa z zawiadomieniem, że przystępuje do tworzenia gabinetu. I już wtedy, — jak to podnieśliśmy obrazu — miał Naczelnik prawo powiedzieć mu: zaadresuj pan swoje zawiadomienie do swoich mandatarjuszów. Ale Ale Naczelnik pominął to zawiadomienie milczeniem, które p. Korfanty powinien był zrozumieć. Obecnie p. Korfanty skompletował swój gabinet i przedłożył go Naczelnikowi państwa do podpisu, którego ten odmówił. Naczelnik państwa, bez którego podpisu nie jest możliwy rząd nowy, pozostaje na swojem stanowisku, a lista nowego gabinetu zostaje bez konstytucyjnej legalizacji, i — jest papierowym aktem jednej strony Izby sejmowej. Jakie będą konsekwencje tego sporu o »kompetencję« okaże rozwój najbliższych wypadków.

Tak przedstawia się w tej chwili sytuacja pod względem formalnym. Ma ona jednak także swoją stronę merytoryczną, której nie podobna pominąć milczeniem.

Lista gabinetu p. Korfantego, pomijając osobę jej premjera, zawiera dwie osobistości prononsowane, które były powodem wywołanej — naturalnie o to, słusznie, czy niesłusznie — przez Naczelnika państwa dymisji gabinetu p. Ponikowskiego: p. Skirmunta, jako ministra spraw zagr. i dra Michalskiego, jako ministra skarbu. To wystarcza, aby taką listę gabinetu uważać nietylko za prowokację lewicy, ale za rękawicę, rzuconą przez narodową demokrację Naczelnikowi państwa. Jakże żądać, aby Naczelnik Piłsudski podpisał nominację takiego gabinetu?

Bez stawania w szeregu tych, którzy powitali p. Korfantego ogniem huraganowym oskarżeń, niepodobna jednak nie rozumieć, że pod względem politycznym wysunięcie go na czoło tego właśnie polityka było w danych warunkach — wyzwaniem lewicy i do pewnego stopnia Naczelnika państwa. Polityk nie powinien drżeć ze strachu przed żadnem słowem i przed żadną polityczną czynnością. Polityka wszystkich czasów zna metodę taktyczną, która nazywa się popularnie prowokacją. Ale polityka żadnych czasów nie zna stosowania takiej metody prowokacyjnej bez jasnego celu i bez dostatecznej siły.

Rozumnego celu, dla którego prawica narodowo-demokratyczna wysunęła tę kandydaturę, nikt rozumny w istniejących warunkach dopatrzeć się nie potrafi. Nie można się bowiem łudzić, aby rząd p. Korfantego potrafił rzeczywiście rządzić z tym Sejmem, lub tem mniej, aby po jego rozejściu się, potrafił pozostać na placu bez narażenia państwa na najgroźniejsze wstrząśnienia. Jeżeli zaś celem tej desygnacji miała być tylko demonstracja przeciw Naczelnikowi państwa, który ją też w taki właśnie sposób zrozumiał, to znowu zachodzi pytanie, jaki cel miało to wyzwanie pod adresem lewicy i Naczelnika państwa. Czy kierujący polityką prawicową mają gotowego kandydata na Naczelnika państwa? Czy rzeczywiście nie rozumieją oni, że zmiana osoby na tem najwyższem stanowisku w obecnych warunkach »per primam« się nie odbędzie? Czy wreszcie nie wiedzą, że Piłsudski nie stoi sam, lecz ma za sobą całą lewicę, o której, jako czynniku pozytywnym, można sądzić, co się chce, ale której jako czynnika negatywnego, opozycyjnego, w danym zaś razie nawet rewolucyjnego, nikt rozsądny lekceważyć nie może.

W całej Europie są dzisiaj dwa tylko państwa, w których rządzi się bez lewicy i przeciw lewicy. Są to: Francja i ... Węgry. Ale Francja ma parlament z potężną, jednolitą narodową większością, opartą na saturowanem chłopstwie, które pragnie przywrócić nagromadzonym w czasie wojny frankom zawartość złota. Węgry zaś przebyły sześciomiesięczny okres dyktatury proletarjatu i eksperymentów bolszewickich. Polska nie znajduje się w położeniu Francji. Nie posiada saturowanego chłopstwa, lecz właśnie podniecone i z rozbudzonemi apetytami, nie posiada nadto ogromnych rezerw reparacyjnych do niczego, których egzekwowanie spajałoby w Sejmie polskim tak wielką i silną większość, jak to czyni we francuskim. Z drugiej strony Polska nie przebyła, na szczęście, takiego tyfusu plamistego, jaki przebyły Węgry za czasów swojego bolszewizmu, nie ma też w Polsce tych przesłanek psychologicznych, któreby w niej regime węgierski czyniły możliwym do pomyślenia.

W Polsce przeciw lewicy wiejskiej i miejskiej rządzić w dzisiejszych warunkach nie można. Kto sądzi i działa inaczej, igra z ogniem, ryzykuje katastrofę polityczną i państwową. Z drugiej strony jednak także i lewica powinna to zrozumieć, że nie potrafi także rządzić przeciw prawicy, i gdy się koniecznie zaweźmie, narazi państwo na niebezpieczeństwa nie mniejsze, jakkolwiek może w inny sposób.

Skutkiem nieprzejednania obu stron Sejmu, Rzeczpospolita stanęła nietylko wobec beznadziejnego przesilenia rządowego, ale, co gorsza, wobec przesilenia państwowego, gdyż Naczelnik państwa, jak głoszą dzisiejsze depesze, zagrozić ma swoją rezygnacją.

W takich warunkach konieczność kompromisu staje się kwestją bytu państwa. A kompromis ten byłby obecnie tem łatwiejszy, że gabinet Korfantego, wobec stanowiska centrum, a zwłaszcza K. P. K., traci właściwie grunt pod nogami, i gdyby dotarł wogóle przed Sejm, padłby na pierwszem posiedzeniu. Nie traćmy więc nadziei, że ostatecznie skończy się na kompromisie. A im wcześniej to się stanie, tem nas to... taniej będzie kosztowało.

## Naczelnik państwa odmówił podpisania listy gab. Korfantego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 lipca.

### POS. KORFANTY W BELWEDERZE.

Przebieg wydarzeń politycznych dnia dzisiejszego był następujący:

O godz. 11.50 w południe zjawił się **w Belwedrze pos. Korfanty** i prosił o posłuchanie, które następnie odbyło się w obecności szefa kancelarji cywilnej p. Cara i **trwało około 20 minut.** Następnie p. Korfanty przybył do Sejmu, gdzie natychmiast **odbył krótką naradę z marszałkiem, poczem zebrali się przedstawiciele centroprawu,** którym p. Korfanty referował treść swojej rozmowy z Naczelnikiem państwa.

W międzyczasie do Sejmu przybył p. Car i wręczył marszałkowi **oficjalny komunikat o audjencji** p. Korfantego w Belwederze, którego treść, podana przez P. A. T., brzmi następująco:

Kancelarja cywilna Naczelnika państwa komunikuje:

Dziś dnia 19 bm. o godz. 12 w południe zgłosił się na audjencję do p. Naczelnika państwa poseł Korfanty i przedłożył p. Naczelnikowi państwa listę od siebie proponowanego gabinetu. P. Naczelnik państwa powołał się na list swój do pana marszałka Sejmu z dnia 14 bm., w którym to liście p. Naczelnik państwa oświadczył, że w pracy p. Korfantego nad utworzeniem gabinetu **udziału brać nie może i zapowiedział swą dymisję.** Z dalszą procedurą p. Naczelnik państwa skierował p. Korfantego do **jego mandatarjuszów.**

W uzupełnieniu tego komunikatu dodać należy, że po oświadczeniu Naczelnika państwa pos. Korfanty miał się odezwać: »**Wobec tego wytworzyła się nowa sytuacja**«. W odpowiedzi Naczelnik państwa oświadczył: »**Sytuacja dla mnie nie zmieniła się od chwili wystosowania listu z dnia 14 bm. do marszałka Sejmu**«. Na tem audjencja została zakończona.

Opuszczając Belweder, p. Korfanty **zostawił na biurku u Naczelnika państwa listę, proponowanego przez siebie gabinetu.**

### OBRADY CENTRO-PRAWU.

O godz. 1 w południe przedstawiciele centrum i prawicy zebrali się na wspólne posiedzenie w celu **zastanowienia się nad wytworzoną sytuacją.** Narady trwały do godz. 3 popołudniu.

O godz. 7 wieczorem przedstawiciele tych ugrupowań zebrali się na ponowne posiedzenie, na którem zapaść mają **uchwały pierwszorzędnej wagi.**

### WYCOFANIE SIĘ CENTRUM.

Wedle krążących w kuluarach pogłosek w centroprawie nastąpiło **zupełne rozbicie,** ponieważ stronnictwa **centrowe mają się wycofać z zespołu,** motywując swój krok tem, że **nie mogą popierać rządu p. Korfantego,** który wywołać może **przesilenie na najwyższem stanowisku w Rzeczypospolitej.**

### POGŁOSKI O SZCZEGÓŁACH ROZMOWY W BELWEDERZE.

Dzisiejsza popołudniowa prasa prawicowa oraz »Gazeta Warszawska« w swoich nadzwyczajnych wydaniach podaje rzekomą treść rozmowy, jaka toczyła się w Belwederze między Naczelnikiem państwa a p. Korfantym. Ze sprawozdań tych wynika, że p. Korfanty prowadził rozmowę w tonie bardzo **agresywnym.** P. Korfanty oświadczyć miał Naczelnikowi państwa, że wykonuje akt prawno-państwowy na podstawie rozkazu obowiązującej instytucji, powołanej w myśl małej konstytucji i **zapowiedział, że zwróci się do swoich mandatarjuszy.** Gdy Naczelnik państwa oświadczył, że zapowiedział wyciągnięcie konsekwencji z tworzenia rządu przez p. Korfantego, wówczas miał on zapytać, czy się to stanie teraz, czy dopiero później. Na pytanie to, jak opowiadał pos. Korfanty w Sejmie, Naczelnik państwa nie dał mu żadnej odpowiedzi.

Innym posłom oświadczył pos. Korfanty, że Naczelnik państwa miał odpowiedzieć, że w tej ważnej sprawie jest jeszcze wiele kwestyj do uregulowania.

Przypuszczać wobec tego należy, że po wypadkach dnia dzisiejszego misja p. Korfantego jest już ukończona.

### NARADY CENTROPRAWU BEZ REZULTATU.

Dzień dzisiejszy zakończył się naradami przedstawicieli centroprawu. Nie powzięto jednak żadnych uchwał a **ograniczono się jedynie do zastanowienia się nad wytworzoną sytuacją, która powstała z powodu niepodpisania listy gabinetu,** przedstawionej przez p. Korfantego. Koła sejmowe zaskoczone są decyzją Naczelnika państwa, która wytworzyła obecnie **pewną próżnię.** Wobec tego nie należy się dziwić, że prawica nie powzięła żadnych uchwał, a nawet nie wyznaczyła terminu przyszłych swoich narad. Jak słychać, centropraw **oczekuje obecnie inicjatywy ze strony Naczelnika państwa.**

**Klub Pracy Konstytucyjnej**, który dzięki ustosunkowaniu się sił w Sejmie odgrywa dziś decydującą rolę w całem przesileniu, w dalszym ciągu **stoi na stanowisku niedopuszczenia do ustąpienia Naczelnika państwa.** Przypuszczać należy, że Klub Pracy Konstytucyjnej w najbliższej przyszłości **wstąpi na drogę podjęcia akcji w kierunku utworzenia rządu porozumienia.** W ten sposób należy sobie tłómaczyć ostatnie polityczne posunięcia tego klubu.

### JAK P. KORFANTY TWORZYŁ GABINET.

Warszawa, 19 lipca (Tel. wł.) »Dzisiejszy »Przegląd Wieczorny« pisze: Dowiadujemy się, że listą, jaką skompletował p. Korfanty, była stworzona nietylko **bez porozumienia z Naczelnikiem państwa, ale także bez porozumienia z osobami, na listę tę wciągniętemi.** Szczególnie **p. Skirmunt nie dał p. Korfantemu upoważnienia uważania** za ukończenie prowadzonych z nim konferencyj co do ofiarowywanej mu teki. P. Korfanty osobom, z któremi konferował, przedstawiał listę całkowicie ustaloną **z wyjątkiem teki, którą ofiarowywał.** W ten sposób kandydaci dowiadywali się, że **zostali wciągnięci na listę zanim dali obowiązującą odpowiedź.** Osoby z otoczenia p. Strassburgera, który **bawi w Hadze,** nie wiedzą nic o tem, jakoby się on zgodził na przyjęcie ofiarowanej mu teki.

Z pomiędzy tych, którzy dali »pozytywną« odpowiedź, znajduje się dotąd **jeden p. J. Michalski, który zdecydował się być ministrem p. Korfantego.** Z drugiej strony dowiadujemy się, że fakt podany wyżej, a dotyczący p. Skirmunta, odpowiada rzeczywistości i że były minister spraw zagranicznych nosi się z zamiarem **publicznego zaprotestowania przeciw wciągnięciu go na listę rządu p. Korfantego.**

## O wytyczenie granicy polsko-rosyjskiej

Warszawa, 18 lipca.

Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Minister spraw zagranicznych, p. Narutowicz, wystosował do »chargé d'affaires« R. S. F. S. R. w Warszawie, p. Leonida Obolenskiego, następującą notę:

Delegacja polska w mięszanej komisji granicznej zawiadamia rząd polski o przerwaniu przez delegację sowiecką prac na odcinku połocko-wilejskim i przekazaniu przez nią **ostatecznego ustalenia granicy** na tym odcinku do bezpośredniego porozumienia między obu rządami. Postanowienie to delegacja sowiecka motywowała niemożnością przyjęcia proponowanego przez stronę polską rozwiązania. Po bliższem i dokładnem zapoznaniu się z postulatami delegacji polskiej, rząd Rzeczypospolitej, zważywszy, iż postulaty te zostały rzeczowo uzasadnione i opierają się **na zasadach słuszności,** wyraża **głębokie zdziwienie** z powodu zajętego przez delegację sowiecką stanowiska. Niezaprzeczenie słusznem jest zwłaszcza żądanie przyłączenia do Polski łąk, położonych na wschodnim brzegu Wilji, od którego to żądania ze względu na żywotne interesy pozostających przy Polsce szerokich mas ludności włościańskiej, **rząd polski odstąpić nie może,** wzamian za które delegacja polska przedstawiła już delegacji sowieckiej odpowiedni ekwiwalent.

Tem niemniej rozumiejąc dobrze, iż w interesie stron obu leżeć winno jak najszybsze ukończenie pracy nad przeprowadzeniem gra-

## Adam Asnyk

2 (Dokończenie).

Zanim jednak uderzył Asnyk w ten ton swej lutni, stroił ją poprzód w takt uderzeń własnego serca, własnych myśli i odczuć. Były to pierwociny refleksji, zrodzone pod wpływem rozterki ducha, wywołanej katastrofą narodową po roku 1864, poezja popowstańcza, nastrojona na ton bohaterski, pełen uniesień, mająca widoczne piętno przeżytych goryczy i zawodów, w charakterze swoim najczystsza liryka. Słusznie pisze o tej poezji Chrzanowski, że są to »stłumione łkania duszy nad trumną własnych upojeń«. I nic dziwnego. Tak wstrząsające duszą narodu przejście nie mogło przeminąć bez zaznaczenia swego śladu w poezji. Znalazło ono odbicie w kilku utworach Asnyka, który na tle osobistych przeżyć, intuicyjnie oddał rozpaczliwą beznadziejność i bezsilność wysiłku, wyrażonego słowem poetyckiem, pełnem ponurego smutku.

Takim jest »Sen grobów«, ta przepiękna refleksja, przepojona wizją poetycką, na dnie której przebłyskuje wiara w lepsze jutro.

Na ogół jednak pierwsze utwory Asnyka »Podróżni«, »W zatoce Baja«, »Odpowiedź«, »Sen grobów«, »Apostata«, tchną bezbrzeżnym smutkiem, lub rzucają okrzyki »gniewu i wściekłości«. Po pierwszej fali następuje zwolna uspokojenie. Rozwiewa się mgła pesymizmu, miejsce jej zajmuje spokój ducha, wywołany refleksją, odżywa wiara w »ducha piękność słoneczną«, wraca ukojenie »pod stopami krzyża«.

A potem zwrot do filozoficznej zadumy, skrystalizowany w cyklu sonetów »Nad głębiami«. Są one jakby streszczeniem jego filozofji, jego wyznaniem wiary, jego poglądem na świat i genezę zjawisk.

Cykl mimo drobnych rozmiarów — w całości bowiem liczy zaledwo 420 wierszy — tak pod względem formy, jak myśli zasługuje na miano arcydzieła poetyckiego. Zamknął w nim Asnyk wynik swych rozmyślań nad plonem współczesnej pracy ducha. Mówi o pojęciu wszechświata i w filozoficzno-poetyckim wywodzie, przedstawia harmonję, rządzącą światem i jego zjawiskami, dotyka metafizyki, jako metody, prowadzącej do poznania wszechświata, a wszystko to ubiera w taką girlandę poetyckiego nastroju, tak jasno tłómacząc przytem myśl własną, że czytelnik nie spostrzega, że się znajduje w świątyni ducha i rozmyślań poety, w warsztacie pracy myśli filozofa-poety, pogrążonego w kontemplacji nad zagadką bytu.

Sonety Asnyka, nie wyczerpują do dna jego filozofji, bo gruntowność nie jest bynajmniej zadaniem liryki refleksyjnej. One zaciekawiają czytelnika, usposabiają jego duszę do tych samych rozmyślań, które natchnęły poetę do ich tworzenia, do marzeń o głębiach bytu, wywołując smutną zadumę w której pogrążyć się musi człowiek myślący, ilekroć myśl jego unosi się nad oceanem wszechświatowych tajemnic. Zadumany nad zagadką istnienia, w poczuciu niemocy ludzkiej wyobraźni i rozumu, poprzez panteizm, o który potrąca, ale którego nie uznaje, poprzez smutek, rozpacz, zwątpienie dochodzi do filozoficznego spokoju, do rezygnacji. Widzi, że zagadki nie rozwiąże, ale chce widzieć przynajmniej ciągłość wzniosłych dążeń i szlachetnych pobudek ludzkości.

Filozoficzny podkład poezji Asnyka nadaje mu zgoła odrębne, wyjątkowe stanowisko w polskiej poezji. To, co u każdego innego poety byłoby objawem zmniejszającym artystyczną wartość poezji, u Asnyka, który był mistrzem formy, przybrało posągowy kształt piękna, zakutego w spiż głębokiej myśli filozoficznej, poruszającej szereg pytań, zakończonych słowem nadziei.

To słowo nadziei o Polsce, która »taka, jaką była, nie wstanie z mogiły, lecz przystrojona w królewski diadem, musi do życia wkroczyć życia bramą, musi być inną, choć będzie tąsamą« — dźwięczy przedewszystkiem w tych kilkunastu wierszach, które były echem wspomnień górnych porywów młodości, pokrytych refleksją lat męskich, doświadczeniem późniejszego ideologa obozu demokratycznego, toczącego zacięte boje na gruncie publicystycznym krakowskim z obozem zachowawczym.

Jest ich niewiele, bo poeta był zdania, że »prawdziwa miłość w głębi tajemniczej ukrywa przedmiot czci swej i kochania, a wielka boleść ma swój wstyd dziewiczy, który ją całą milczeniem osłania« — ale w tych, które lawą wypromieniowały z serca gorąco czującego, jest poezja rozpaczy beznadziejnej, malancholja, jest cicha rezygnacja na rzecz haseł epoki: pracy organicznej, nauki, postępu, demokratyzacji społeczeństwa i powszechnej oświaty. W miejsce bezcelowych uniesień, stawia poeta jako hasło czyn realny, ale w tej swej poezji łączy z pierwiastkiem patrjotycznym harmonijnie i nierozerwalnie pierwiastek ogólno-ludzki.

Istotną treść poezji Asnyka stanowił jednak zawsze cichy smutek i pogodna melancholja. Przybierały te pierwiastki w różnych czasach różne formy, przedzierzgały się w erotykę, satyrę i ironiczne błyski humoru, ale zrębem poezji pozostały zawsze smutek i refleksja.

Obok tego jedną z zasadniczych cech poezji Asnyka jest idealizm. Umysł poety poruszały więcej idee, niż fakta rzeczywiste. Asnyk różni się konstrastowo od tych poetów, którzy całą treść swych natchnień z bezpośredniego czerpią życia, wchłaniając jego realizm. Natura poety wysoce subtelna, mająca znamiona myśliciela i artysty zarazem, nie zbratała się z rzeczywistością, ale unosiła się nad nią.

Erotyka Asnyka ma przy całej wytworności i lekkości formy, pewien lot górny, pewne dostojeństwo. Jest w niej wszystko, czem ten rodzaj poetycki rozporządza, ale to wszystko kryje się w formach dyskretnych. Jego miłość nie wybucha płomienną ekstazą, choć żongluje wszystkimi odcieniami uczucia, od pełnewnych westchnień młodzieńczych do odcieniów zmysłowości. Dominującą nutą jest i tutaj smutek cichy, którego źródłem mógł być bolesny zawód życiowy, jaki dotknął poetę, kalecząc nietylko uczucie, ale i jego godność osobistą. Rąbek tej tajemnicy, o której nie wiedzieli za życia Asnyka nawet jego najbliżsi, odsłoniły dopiero najnowsze poszukiwania, odnalezione listy, z których biograf poety, Ferdynad Hoesick, odtworzył cały przebieg sielanki miłosnej, jaka znalazła odbicie w poezji Asnyka i może być kluczem do rozwiązania pewnych nastrojów duszy Ely...ego.

Na ogół, jak słusznie zaznaczył prof. Tretiak, utwory erotyczne Asnyka są »tak przyzwoite i tak wdzięczne, że się mogą swobodnie ślizgać po woskowych posadzkach salonów a dość przytem zmysłowe, aby w każdej sferze budzić zajęcie«. Niepowodzenia miłosne poety odczuł pokrewieństwem ducha Krzywicki w swem pożegnaniu o Asnyku wspomnieniu, mówiąc: »Pomimo pozorów bólu z powodu utraconej miłości, rozsianych w ślicznych pod względem kunsztu pisarskiego wierszykach, miłość ta sprawia przeważnie wrażenie, jakby graniczyła z flirtem. Niepodobna w niej dopatrzeć się czegoś więcej ponad konwencjonalizm zmysłowy, niepodobna jej przyznać mocy elementarnego wybuchu«.

Mimo tę jednak cechę, jest Asnyk w tych właśnie wierszach największym wirtuozem formy. Z trudnościami rymowania igra on jak najswobodniej, mając na zawołanie wszystkie odcienie barw od najjaskrawszych do najbledszych, odtwarzając z największą subtelnością wszelkie możliwe stany duszy i odczucia. Potrafi być rzewnym i tkliwym, jak rozmarzona kobieta, a równocześnie męskim i energicznym, potrafi być bluźnierczym lub szyderczym jak Heine, a także wierzącym z przekonania. Niemniej jednak nad całą tą poezją jego unosi się tęskna jakaś zaduma myśliciela, filozofa poety, który usiłuje zgłębić istotę bytu i zagadnień życia.

Gdyby chodziło o wskazanie wpływów, to oczywiście najbardziej duchowo i myślowo pokrewnym Asnykowi jest Słowacki. Sceptycyzm i ironję bierze z Heinego, poważny, surowy klasyczny ton z Dantego. Nie obcym jest mu także Musset, Sully Prudhomme i Longfellow, z których pewne nuanse i subtelności odnaleźć można w erotykach.

Od wpływów obcych zupełnie wolne, swojskim duchem przepojone są wiersze Asnyka osnute na motywach ludowych. Cykl ten może nie zupełnie nazwaniu swemu odpowiadający, formą i nastrojem bardzo różnorodny, wydaje się nadto kunsztownym, niemniej jednak nuta ludowości wyraża się tu w sposób najbardziej bezpośredni. Misterność formy i pewien nalot filozoficznej myśli, bez którego Asnyk wogóle się nie obchodzi, odejmuje tym utworom charakter ludowy, ale za to wznosi je na wyżyny niepospolitego artyzmu słowa. (Dok. n.)

Wład. Prokesch.

nicy państwowej, rząd polski oświadcza, że gotów jest przystąpić do wspólnego rozważenia spraw zakwestjonowanego przez delegację sowiecką odcinka, przeto oczekuje on w najbliższym czasie przybycia do Warszawy upełnomocnionych w tym celu przedstawicieli rządu rosyjskiego.

Nie może wszakże rząd polski pominąć milczeniem faktu, iż postępowanie delegacji sowieckiej w mięszanej komisji granicznej **nie zawsze jest zgodne** z ustanowionemi przez obie strony w protokóle dodatkowym w przedmiocie wykonywania art. 1-go preliminarjów pokojowych z dnia 24 lutego 1921 r., przepisami. Od dłuższego już czasu skład delegacji sowieckiej, z powodu stałej nieobecności trzeciego jej członka, p. Estrejchera-Jegorowa, nie odpowiada zawartym w pargrafie 4-tym tego protokółu postanowieniom. Równie sprzeczną z par. 6 powołanego artykułu jest udzielona w piśmie pana przewodniczącego delegacji R. U. B. z dnia 4 lipca b. r. L. 65 odmowa — personalowi technicznemu delegacji polskiej wizy na przekroczenie granicy sowieckiej, które jest niezbędne dla topograficznego zbadania terenu.

Zaznaczyć także należy, iż prace mięszanej komisji granicznej ulegają poważnemu opóźnieniu, zarówno wskutek niedostatecznego wyekwipowania personalu technicznego delegacji sowieckiej, jak i z racji stosowanej przez nią metody działania, która pozbawiając podległe jej w podkomisjach delegacje, w zakresie właściwym niezbędnej samodzielności zmusza wszystkie, choćby najbłahsze drobiazgi, przekazywać do rozważania komisji głównej.

Zwracając uwagę na okoliczności powyższe, rząd polski wyraża nadzieję, że w imię wspólnego interesu, rząd sowiecki zechce usunąć wszelkie przeszkody i nieprawidłowości, utrudniające mięszanej komisji granicznej rychłe i pomyślne zakończenie ich prac.

Zechce pan przyjąć, panie »charge d'affaires«, wyrazy mego prawdziwego poważania.

Minister: (—) **Narutowicz.**

## Echa uroczystości górnośląskich

(Pos. Korfanty i opinja górnośląska. — Po oficjalnych przemówieniach przykre zgrzyty. — Usunięcie się posłów ludowo-robotniczych. — Podziękowanie woj. Rymerowi).

Korespondent katowicki »Kurjera Polskiego« pisze:

Bawiąc w Katowicach na uroczystościach górnośląskich w dniu 16 b. m., starałem się zbadać, jaki jest nastrój ludności i miejscowych czynników politycznych względem kandydatury p. Korfantego na premjera.

Z rozmowy z kilkudziesięciu działaczami górnośląskimi, z członkami Rady wojewódzkiej odniosłem wrażenie, że, wbrew zapewnieniom niektórych pism warszawskich, kandydatura ta na Górnym Śląsku **nie budzi entuzjazmu, ale przeciwnie, niepokój.** Kiedy w czasie uroczystości hr. Adam Zamoyski odczytywał adres tak zwanego Związku stowarzyszeń do p. Korfantego, podpisany przez obie resursy warszawskie, Towarzystwo »Rozwój« i t. p. organizacje i wzniósł okrzyk na cześć p. Korfantego, wśród kilkutysięcznego tłumu rozległo się tylko słabiutkie echo tego okrzyku, stłumionego natychmiast jednomyślnem wezwaniem: »Niech żyją powstańcy górnośląscy!«.

Sama uroczystość przejęcia Górnego Śląska i następnie pochód, sprawiły bardzo dobre wrażenie, zorganizowane były należycie i sprawnie, wywierając głębokie wrażenie wśród uczestników.

Po uroczystościach odbyło się przyjęcie u wojewody Rymera. Szereg toastów na tem przyjęciu rozpoczął wojewoda Rymer, wznosząc toast za Naczelnika państwa. Odpowiadał na to pięknem przemówieniem minister Kamieński, wznosząc toast za lud górnośląski. Minister podkreślił potęgę pracy, której wyrazicielem jest ten lud. Następnie głos zabrał ks. Kubina, pijąc zdrowie jen. Szeptyckiego. Mówca podkreślił tę powszechną sympatję, jaką zdobył odrazu jen. Szeptycki na Górnym Śląsku, przez swe subtelne zrozumienie duszy ludu górnośląskiego i jego potrzeb.

Następnie odbyła się demonstracja na cześć Francji, o której zasługach i przyjaźni dla Polski mówili konsul Kęszycki i min. Kazimierz Olszowski.

Po tych przemówieniach rozpoczęły się **przykre zgrzyty.** »Starszyzna« **nie dała mówić** wicemarszałkowi Majowi, który podniósł się i zdążył powiedzieć zaledwie parę słów. **Nie dopuszczono też do głosu** przedstawiciela N. P. R. — p. Chądzyńskiego. Przemówić dopiero zdołał członek Rady wojewódzkiej, p. Wolny, wznosząc toast za Sejm i marszałka. Marszałek w odpowiedzi zaznaczył m. in., że rzadko słyszy komplementy pod adresem Sejmu. Z kolei zabrał głos p. J. Kowalczyk, wznosząc toast za pp. Paderewskiego, Korfantego i Polaków z Ameryki. Mówił jeszcze p. Szybiłło, poczem marszałek Trąmpczyński **opuścił salę** i w ten sposób zgromadzenie zamknął.

Odsunięcie posłów ludowo-robotniczych od przemówień miało ten efekt, że na wieczorne przyjęcie nikt już z nich nie przybył.

*

Wojewoda śląski ogłasza pismo następujące:

Wspaniała uroczystość, którą obchodziliśmy d. 16 lipca r. b., była potężną manifestacją solidarności całej Polski z Górnym Śląskiem. Przedstawiciele rządu, liczna delegacja sejmowa, z p. marszałkiem Trąmpczyńskim na czele, wysocy dygnitarze wojskowi, reprezentanci miast i wielkich polskich organizacyj, oraz delegaci całej Polski pragnęli znaleźć się wśród nas w tym wielkim dniu zjednoczenia, aby powitać Górny Śląsk, powracający po wiekach rozłąki na łono ojczyzny. Ze swej strony lud górnośląski tłumnie pospieszył na to wielkie święto narodowe, któreśmy obchodzili w stolicy województwa. Nasi robotnicy, górnicy, rolnicy, przedstawiciele miast i gmin wiejskich, wszyscy starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety przybyli do Katowic, ażeby przed światem zamanifestować nierozerwalność węzłów, które naszą starą piastowską dzielnicę łączą na zawsze z Najjaśniejszą Rzecząpospolitą polską.

Dziś, kiedy po wielkiej uroczystości wracamy do naszych codziennych zajęć, należy się wszystkim uczestnikom tego święta serdeczne podziękowanie za tak liczne przybycie do Katowic, za wzorowy porządek podczas pochodu, a przedewszystkiem za te gorące uczucia patrjotyzmu, które nadały cechy takiej podniosłości naszemu obchodowi narodowemu. Spełniam więc dziś ten miły obowiązek i z całego serca dziękuję wszystkim osobom, stowarzyszeniom i Związkom, oraz organizacjom ze Śląska i z poza Śląska, które swoją obecnością przyczyniły się do uświetnienia uroczystości w dniu 16 lipca 1922 r.

## Cegiełki na budowę „Domu Akademickiego Rolników" w Krakowie

Znaną jest powszechnie smutna dola niezamożnej młodzieży akademickiej w Krakowie, której dotkliwie daje się odczuwać brak mieszkań.

Ażeby przyjść z pomocą młodzieży akademickiej Studjum Rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego, „Kółko Rolników" tegoż Studjum, za zgodą władz uniwersyteckich, postanowiło przystąpić do budowy własnego domu. „Kółko Rolników" zwraca się z prośbą do swych dawnych członków, którzy zajmują dziś poważne stanowiska, ażeby pospieszyli z pomocą swym młodszym kolegom.

Do budowy „Domu Akademickiego Rolników" przyczynią się niewątpliwie chętnie wszystkie zrzeszenia rolników, oraz związki ziemian i wszystkie instytucje gospodarcze rolnicze, dalej wszystkie towarzystwa handlowe i przemysłowe, mające związek z rolnictwem. Skromny początek już zrobiony.

„Kółko Rolników" opodatkowało swych członków i przeznaczyło na budowę „Domu Akademickiego Rolników" zebrany uprzednio „Fundusz stypendyjny imienia Tad. Sikorskiego", profesora i b. dyrektora Studjum Rolniczego, który też od siebie, jako pierwszą „cegiełkę" na budowę „Domu Akad. Rolników", złożył kwotę 10.000 mkp.

Syndykat rolniczy w Krakowie złożył na ręce p. wojewody Gałeckiego 100 tysięcy mkp. Składki należy przesyłać na ręce wojewody dra Kaz. Gałeckiego, albo wprost do dyrekcji Studjum rolniczego w Krakowie, z wyraźnem zaznaczeniem na budowę „Domu Akademickiego Rolników". Komitet budowy stanowią rektor Nowak, Stefan Surzycki, dyrektor Studjum roln., oraz dziekan wydz. fil. Dziewoński.

SERGO KURULISZVILI.
(S. Tajfuni).

## Dawne baśnie

Twoja pieśń rozełkała mi serce:
Zapomniane wskrzesiła mi chwile...
...Tyś królewna — słoneczne kobierce,
Złote gwiazdy, jak nocne motyle...

...Kląskające słowiki miłośnie,
W wonnych liściach i kwiatkach i nocy,
Roztęsknione wspomnienia o wiośnie,
O uśmiechu dogasłej niemocy...

O tych dniach, czarnych dniach w poniewierce,
O złamanej miłości jedynej —
...Twoja pieśń rozełkała mi serce:
Zapomniane wskrzesiła godziny...

### ŚLEDZTWO W SPRAWIE ŚMIERCI Ś. P. KOMOROWSKIEGO.

Jak już wczoraj donosiliśmy o tajemniczym zgonie właściciela droguerji przy ul. Florjańskiej, ś. p. Zdzisława Komorowskiego. Śledztwo policyjne w kierunku wykrycia przyczyny tajemniczego zgonu prowadził kierownik urzędu śledczego, st. komisarz Ryczkowski, wraz z komisarzem Szaperem i podkomisarzem Poleskim, oraz wywiadowcą Nyczem. Według przebiegu śledztwa, sprawa cała przedstawia się następująco: Komorowski ożenił się z Izabelą Dębowską jeszcze przed 17 laty. Początkowo małżeństwo żyło w zgodzie, jednak w czasie służby wojskowej Komorowskiego, żona jego poczęła przebywać w towarzystwie innych mężczyzn i zaniedbywała dom. Komorowski po powrocie z wojska nakłaniał żonę do opamiętania, zwłaszcza ze względu na córeczkę, która nie miała dostatecznej opieki. Wreszcie Komorowska uciekła od męża i miała zamiar starać się o rozwód. Po pewnym czasie rodzina nakłoniła ją do powrotu do domu męża, jednak pożycie małżonków nie zmieniło się na lepsze. — Według zeznań Franciszki Kulkówny, lat 24, służącej Komorowskich, małżonkowie zamieszkiwali osobne pokoje, a kiedy się widywali, powstawały między nimi sprzeczki, spowodowane zazdrością męża, który wyrzucał Komorowskiej, że chodzi z innymi mężczyznami. Pewnego dnia zauważyła służąca, jak Komorowski przyszedł ze swojego pokoju do kuchni ze szklanką herbaty i twierdząc, że herbata jest dziwnie gorzka, zażądał, aby żona jej spróbowała. Komorowska odmówiła, a wówczas mąż dał do skosztowania herbatę Kulkównej, która po wzięciu do ust jednej łyżeczki natychmiast wypluła płyn z powodu nader gorzkiego smaku. Wówczas Komorowski zażądał flaszeczki, chcąc płyn dać do chemicznego zbadania. Gdy żona to usłyszała, wyrwała mu szklankę z ręki i wylała zawartość na podłogę. Odtąd służąca coraz częściej spostrzegała, że pani jej wsypuje mężowi do potraw jakiś biały proszek, przypominający z wyglądu zewnętrznego aspirynę, a opakowanie proszku natychmiast paliła. Wobec służącej twierdziła Komorowska, że jest to proszek na uspokojenie nerwów męża, który nadużywał alkoholu. Praktyki swoje powtarzała Komorowska, ilekroć mąż przyszedł do domu w stanie nietrzeźwym. Pewnego dnia, kiedy Komorowski przyniósł z sobą morfinę i pokazał ją żonie i służącej, żona odebrała mu lekarstwo i zamknęła w szafie. Krytycznego dnia Komorowski przyszedł o godz. 2.30 po południu do domu i robił żonie wymówki, że znowu pokazuje się w towarzystwie obcych mężczyzn na ulicach i w lokalach. Po chwili Komorowska, według dalszych zeznań Kulkównej, przy obiedzie podała mężowi pierogi z borówkami ze śmietaną, a wtedy Komorowski począł żonie czynić wymówki, że go truje, gdyż pierogi są gorzkie. Następnie zażądał morfiny. Komorowska wyjęła wtedy z szafy morfinę, odebraną przed kilku tygodniami mężowi, i nasypała mu na rękę nieco tego lekarstwa. Po wydaleniu się Komorowskiej do drugiego pokoju, mąż jej narzekał wobec służącej, że nie powinna mu była dać morfiny, poczem zasiadł do stołu i zjadł prawie wszystkie pierogi, zostawiając na talerzu trzy pierogi i nieco tylko śmietany. Komorowska poleciła służącej wylać do zlewu resztę potrawy, co też Kulkówna uczyniła. W tem miejscu zeznań stwierdziła służąca, że widziała, jak Komorowska wsypała do śmietany takisam proszek, co zazwyczaj, mówiąc: »Dziś jest bardzo zdenerwowany, muszę go uspokoić«. Komorowski po obiedzie położył się w swoim pokoju do łóżka, a żona jego wyszła na miasto. Wieczorem przebudził się Komorowski na chwilę i zapytawszy, czy żona znowu poszła, prosił służącej, by siedziała przy nim i czytała mu gazetę. Po upływie kilku minut Komorowski zapadł w ciężki sen, a służąca wyszła do kuchni. Żona wróciła późnym wieczorem do domu. Nazajutrz, o godzinie 7.30 rano, służąca, jak zazwyczaj, podeszła do łóżka Komorowskiego i poczęła go budzić. Komorowski słabo otworzył oczy, lecz nic nie odpowiedział. Wówczas służąca oznajmiła swej pani, że mąż nie wstaje i robi wrażenie nieprzytomnego. Wtedy Komorowska, idąc do pokoju męża, mówiła: »Stary, idziesz, czy nie idziesz?«, a gdy służąca poczęła śpiącego poruszać, Komorowska, nachylona nad łóżkiem męża, rzekła: »Trupek, czy nie trupek?«. — Po upływie pół godziny, kiedy Komorowski nie wstawał, służąca o godzinie 8.30, widząc, że ten nie daje znaku życia, doniosła o tem pani. Komorowska, powiadomiona o śmierci męża, poleciła służącej zawezwać pogotowie, a sama, ubrawszy się, pobiegła do adwokata. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził śmierć wśród niewytłomaczonych okoliczności i zawiadomił o wypadku władze policyjne.

Wezwana do przesłuchania pod »Telegrafem« Komorowska, początkowo wypierała się jakiejkolwiek winy i twierdziła, że mąż popełnił samobójstwo. Dopiero nad ranem po skonfrontowaniu ze służącą przyznała Komorowska, że faktycznie mężowi swojemu do potraw wsypywała pewne lekarstwo przeciw pijaństwu, a receptę na ten medykament otrzymała od znajomej, której nazwiska nie chce wyjawić. Po przesłuchaniu Komorowskiej, zarządzono jej aresztowanie i odstawiono ją do więzień sądu okręgowego karnego w Krakowie. Również zatrzymano w areszcie służącą Komorowskich Kulkównę.

Według zeznań świadków, Komorowski od dłuższego czasu narzekał, że w domu ma ciągłe zmartwienia z powodu żony. Krytycznego dnia żalił się przed jednym z przyjaciół, że żona go truje jakimś proszkiem, a przy pożegnaniu rzekł: »Dają mi szkołę w domu. Ty, jako stary przyjaciel, gdyby się co gwałtownego stało, upomnij się za mną«.

Sekcja zwłok niewątpliwie wykaże faktyczną przyczynę śmierci Komorowskiego.

## KRONIKA

Kraków, 20 lipca.

**SPUSTOSZENIA NA LINJACH TELEFONICZNYCH I TELEGRAFICZNYCH.** Komunikat ministerstwa poczt i telegrafów podaje, że burze, trwające od dnia 15 bm., uczyniły spustoszenia na trasach telegraficznych i telefonicznych, pozbawiając stolicę komunikacji telegraficznej i telefonicznej z wszystkiemi prawie większemi miastami i z zagranicą. Na trasach w kierunku Lwowa, Krakowa, Rowna, Baranowicz, Wilna zostały słupy telegraficzne na większych przestrzeniach poobalane, a druty poplątane. Zarządzono natychmiastową naprawę.

**SKŁADANIE ZEZNAŃ DO PODATKU DOCHODOWEGO NA ROK 1922 PRZEZ OSOBY PRAWNE.** Termin do składania zeznań osób prawnych do podatku dochodowego na r. 1922 mija w dniu 1 sierpnia br. i przedłużony być nie może.

Nieprzedłużenie zeznania pociągnie za sobą wymiar zaoczny, a nadto grzywnę do wysokości 20.000 mkp.

Celem łatwiejszego sporządzenia zeznania, zechcą zarządy osób prawnych zgłosić się do Izby skarbowej (ul. Helclów 2 w Krakowie, na parterze, biuro Nr 14) po kwestjonarjusz, który należy dokładnie wypełnić i dołączyć do zeznania.

Instytucje, które już zeznania przedłożyły, mają po kwestjonarjusz zgłosić się i przedłożyć go najdalej do 1/8 br.

W razie listownego zgłoszenia się należy dołączyć na koszta przesyłki marki pocztowe w kwocie 80 mkp.

Zwraca się uwagę, że połowę podatku dochodowego od wykazanego w zeznaniu dochodu należy wpłacić najdalej do 1 sierpnia br. i dowód uskutecznionej zapłaty dołączyć do zeznania. Niedotrzymanie tego terminu pociągnie za sobą obowiązek zapłaty odsetek zwłoki po 2 prc. miesięcznie.

Ponieważ dochód, służący za podstawę wymiaru podatku dochodowego nie zawsze jest identyczny z zyskiem bilansowym, przeto celem uniknięcia ewentualnie zaocznego wymiaru podatku, wskazanem jest, aby zeznanie do podatku dochodowego na rok 1922 przedłożyła każda osoba prawna, bez względu na to, czy jej zysk bilansowy za rok operacyjny, poprzedzający rok podatkowy, przekracza 180 tysięcy mkp. lub nie.

**PODWYŻSZENIE CEN ELEKTRYCZNOŚCI I GAZU.** Przed niedawnym czasem Rada miasta Krakowa uchwaliła zaciągnąć krótkoterminowe pożyczki na podjęcie robót inwestycyjnych w krakowskiej elektrowni i gazowni, jak wiadomo bowiem, coraz bardziej zwiększające się zapotrzebowanie prądu i gazu w Krakowie wymaga znacznego rozszerzenia obu tych instytucyj. Wczoraj rozpatrywano sprawę inwestycji na posiedzeniu komisji gazowo-elektrycznej, odbytem pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Sarego i uchwalono na pokrycie wielomiljonowych kosztów tych inwestycyj podwyższyć cenę prądu ze 100 Mkp. na 150 Mkp. za kilowatt godzinę, zaś cenę metra sześciennego gazu z 90 Mkp. na 140 Mkp. Podwyżka ta spowodowana została nadto znacznym wzrostem cen węgla koksującego, oraz robocizny.

**WYCIECZKA AMERYKAŃSKA W KRAKOWIE.** Dnia 20 bm. przyjeżdżają do Krakowa profesorowie i uczniowie amerykańsk. uczelni w liczbie 50 osób. Goście zabawią kilka dni w naszem mieście, poczem wyjeżdżają do Zakopanego.

**ZBIORY BARĄCZA.** Budynek, przeznaczony na pomieszczenie zbiorów Barącza przy ul. Karmelickiej l. 32, jest już na wykończeniu i w tych dniach rozpocznie się urządzanie sal muzealnych. Cały wysoki parter, opatrzony żelaznemi okiennicami, przeznaczony jest na pomieszczenie zbiorów, jak również wielka sala na I-szym piętrze. Tam również mieszkać będzie ofiarodawca, dla którego przeznaczono 3 pokoje i kuchnię. Zbiory przeniesione są już do odnowionego budynku.

**ZBIÓRKA.** Magistrat zezwolił komitetowi parafjalnemu przy kościele św. Piotra w Krakowie na urządzenie w dniu 20 lipca b. r. zbiórki publicznej na rzecz odbudowy kopuły na kościele św. Piotra.

**CIEKAWE NAZWY MIEJSCOWOŚCI W NOWYM ROZKŁADZIE KOLEJOWYM.** Po czterech blisko latach niepewności, braku możliwego planu jazdy i wycieczek, skazani na przygodne informacje ustne na dworcach kolejowych, otrzymaliśmy nareszcie „Urzędowy rozkład jazdy" w postaci poważnej książki o przeszło 300 stronicach z mapą na końcu.

Oglądamy najpierw mapę i rzucamy okiem na Śląsk, właśnie co dopiero w posiadanie objęty. Szukamy granic i połączeń.

Obok Katowic czytamy Gleiwitz, Bouthen. Co to jest? Czyżby to miały być Gliwice i Bytom? Dlaczego po niemiecku? Idziemy dalej i czytamy: Anneberg, Ratibor (!) Nentza, Oppeln, Kreutzburg, Costau, Namslau, Breslau, Glogau itd. A więc to nie przypadek, to celowe i dość konsekwentne, skoro wyżej mamy Kreuz, Schneidemühl, Schlochau, Lanenburg i Danzig z Zoppot i Langfuhr. Wprawdzie przy Danzig dano w nawiasie Gdańsk, ale czy to nie skandal, żeby w polskim urzędowym rozkładzie jazdy miejscowości polskie, choćiaż nie na terytorjum polskiem, były nazywane po niemiecku; żebyśmy nie mogli znaleźć w tym rozkładzie Pruszowa, Malborga, Kwidzynia, Szczytna lub Królewca, ale Praust, Marienburg, Marienwerder Ortelsburg i Königsberg?!

Ale to może tylko na mapie. Zajrzyjmy do rozkładu.

Zaraz rozkład 1. brzmi: Warszawa—Mława—Danzig (Gdańsk), a końcowe w nim stacje: Hohenstein, Schönwarling, Kleschkau, Zipplau, Praust, Danzig St. Abbr., Gutcherberge, Ohra, Danzig Petersch. Danzig (Gdańsk). To samo naturalnie i na dalszych rozkładach, a zwłaszcza piękny jest rozkład 4. Danzig Hlf. — Danzig Neufahrtowice!) — Bohumin, Praha, Wien Nordb.; w rozkładzie 105 w prawdzie są Piotrowice (omyłka?), wiec czytamy oprócz Petrowic (dotąd były Piowasser, bo mieści same nazwy niemieckie.

W rozkładzie 3. Poznań—Kraków czytamy na Śląsku niemieckim tylko nazwy niemieckie: Costau, Pilschen, Bischdorf Eichborn, Schönwald, Kreutzburg, Bankau, Alt-Rosenberg, Rosenberg, Schaffschütz, Schierokau. Cziasnau...

Chyba już dosyć. A jednak ciekawość ciągnie nas dalej.

W rozkładzie 73. Warszawa—Katowice—Piotrowice Zagreb, Bohumin, Praha, Wien. Najzabawniejsze zaś są nazwy w „komunikacji zagranicznej", gdzie mamy Breclawa, Prerow, Bucuresti, Constanta, albo Venetia (!!) Milano, Roma (!!) Londres, Ostende, Brüxelles, Cologne, Beograd, Karlove Varg, Marianske Lazne, Cieszyn—Tesin, Caca (!), Kosice, Brno.

Jeżeli to postęp, to chyba warszawski, bo my się kultury wiekowej nie myślimy zapierać i będziemy zawsze mówić i pisać: Bukareszt, Konstanca, Wenecja (po włosku (Venezia) nie Venetia) Medjolan, Rzym, Londyn, Ostenda, Bruksela, Kolonja Belgrad, Karlsbad, Marjenbad, Czaca, Koszyce, Berno itp. Tego spolszczenia nie pozwoli sobie naród odebrać ani narzucić elukubracyj warszawskich.

Tyle co do nazw i ich niemczenia, a raczej cudzoziemczenia. O brakach w układzie o niepraktyczności zestawień i utrudnieniu w orjentacji powiemy może kiedyindziej. Oby to tylko wyszło na pożytek rozkładu i używającej go publiczności polskiej.

**Podróżnik.**

**O USUNIĘCIE ŻEBRAKÓW Z MIASTA.** Jak stwierdzono, do Krakowa napłynęła wielka ilość obcych elementów, które bez jakiegokolwiek zajęcia ugamiają po mieście, dopuszczając się kradzieży. Procz tych podejrzanych osobników, namnożyło się niezwykle dużo żebraków, pochodzących z przedmieść. Dyrekcja policji odniosła się do państwowej policji w Krakowie, aby usuwała z śródmieścia i plant gromady włóczęgów, które niepokoją przechodniów natrętnem żebraniem.

**O SPOKÓJ ULICZNY W NOCY.** Mimo nakazu policji w dalszym ciągu, jak widać z doniesień do dyrekcji policji, prawie wszystkie lokale nocne otwarte są poza godziny przepisowe, wskutek tego mnożą się coraz więcej późnymi wieczorami awantury, oraz bójki uliczne. Także przez planty nie można przejść, by nie być zaczepionym przez podejrzane indywidua, oraz będące w ich towarzystwie kobiety. Dyrekcja policji ponownie zwróciła się do policji państwowej z nakazem, aby oczyszczała miejsca przechadzek z mętów społecznych, jak również dokładnie kontrolowała kawiarnie i restauracje, w których przesiadują goście do rana.

**KRADZIEŻ OPON SAMOCHODOWYCH.** Od dłuższego czasu dopuszczano się w firmie »Pedete« przy ulicy św. Tomasza kradzieży różnych towarów i gotówki. Między innemi skradziono tam 5 opon i 10 węży samochodowych, wartości 700 000 Mkp. Pod zarzutem tych kradzieży aresztowała wczoraj policja 16-letnią Elżbietę Turek, zajętą w tej firmie w charakterze służącej. Dalsze dochodzenia w toku.

### KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

**WPISY DO PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU DENTYSTYCZNEGO.** Dyrekcja państwowego instytutu dentystycznego zawiadamia, że kancelarja tego Instytutu (Warszawa, ul. Marszałkowska Nr 151) przyjmuje zapisy na rok akademicki 1922/23 do dnia 15 września b. r. Do podań należy dołączyć: 1) świadectwo maturalne, 2) metrykę urodzenia, 3) trzy fotografje i 4) świadectwo wojskowe dla mężczyzn i świadectwo z prac społecznych dla kobiet. Początek roku akademickiego 15 września, a wykładów 1 października 1922 r. Kurs nauk 4-letni.

**I. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE S. A. »WAWEL«.** Dyrekcja spedycyjno-transportowej i handlowej Spółki akcyjnej »Wawel« komunikuje nam, iż zwołane na 31 lipca 1922 roku walne zgromadzenie akcjonarjuszów tej Spółki odbyć się nie może. Termin ponownego walnego zgromadzenia ogłoszony zostanie w pismach.

## Z kraju i ze świata

**PROJEKT ORGANIZACJI MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH.** Z Warszawy telefonują nam: »Kurjer« dowiaduje się, że ministerstwo spraw wojskowych opracowało projekt częściowej reorganizacji niektórych resortów tego ministerstwa.

**SKŁADNICA BIBUŁY BOLSZEWICKIEJ.** — Z Warszawy telefonują nam: Dzisiejszej nocy służba bezpieczeństwa wykryła centralną składnicę bibuły komunistycznej. Właściciel mieszkania został aresztowany. Znaleziono 7 pudów druków bolszewickich: ostatnie numery pism: »Sztandaru Komunistycznego«, »Czerwonego Sztandaru«, »Zgody«, oraz wielką ilość odezw.

**UJĘCIE MORDERCY.** Policja warszawska wyśledziła i aresztowała mordercę Kołtunowskiej, teściowej Kosterskiego, cukiernika przy ulicy Wolskiej. Jest nim b. pracownik tej fabryki cukierków, Szczepan Szewczyk. Znaleziono przy nim część skradzionych u Kosterskiego listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego. — Szewczyk przyznał się do winy.

**POGRZEB Ś. P. DRA BOLESŁAWA MARCHLEWSKIEGO,** redaktora „Kurjera Pozn." odbył się 16 bm. w Poznaniu przy tłumnym udziale publiczności, reprezentantów władz, instytucyj, zrzeszeń społecznych i politycznych. Trumnę ze zwłokami wyniesiono z redakcji „Kur. Pozn.", gdzie ś. p. Dr Bol. Marchlewski padł ofiarą zbrodniczego zamachu. Przy wyniesieniu zwłok przemówił red. Leitgeber, kondukt prowadził wicem. Sejmu ks. prałat Stychel. Nad grobem przemawiali ks. prałat Stychel, redaktor Sadzewicz, prof. Grabowski, dr. Mączewski imieniem Syndykatu dziennikarzy zachodniej Małopolski.

**WYROK SĄDU DORAŹNEGO.** Z Łodzi donoszą nam: W dniu wczorajszym sąd doraźny skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie K. Lepskiego, który w ubiegłym tygodniu zamordował opiekuna swojego Langego i obrabował go z posiadanej gotówki.

**PRZEWODNICZĄCYM TYMCZ. WYDZIAŁU SAMORZĄDOWEGO** we Lwowie mianował Naczelnik państwa posła Andrzeja Kędziora.

**Z KRONIKI LWOWSKIEJ.** (Walka z apaszami. — Widmo cholery).

Onegdaj po południu ulica Źródlana była miejscem zaciętej walki na noże pomiędzy apaszami. Na przechodzącego wczoraj ulicą Źródlaną J. Paszkowskiego, znanego włamywacza warszawskiego, napadli z zamiarem wyrównania starych porachunków, Antoni Seniuk, znany na lwowskim bruku apasz i rzeznik Stanisław Lydyński. W obronie napadniętego stanęło kilkunastu dorożkarzy, po stronie Seniuka kilku znanych we Lwowie nożowców. Wywiązała się formalna krwawa bitka, której dopiero przybyły oddział policji dwudziestu kilku ludzi kres położył. Przy tej sposobności w ręce policji wpadło kilku poszukiwanych nożowców, a wśród nich niejaki Pfeffer r. Pfeifer false Birken, światowej sławy złodziej, który niedawno zbiegł z więzienia, gdzie był skazany na 3-letnią karę.

W związku z wieściami o rozpowszechnieniu się na Ukrainie sowieckiej epidemji tyfusu i cholery, województwo tarnopolskie ogłosiło rozporządzenie, mocą którego mieszkańcy całego pasa pogranicznego poddać się mają przymusowemu szczepieniu przeciw cholerze i tyfusowi. Władzom policyjnym polecono żądać od każdego przebywającego w pasie pogranicznym, obok legitymacji osobistej, także i zaświadczenia o odbytem szczepieniu.

**REWIZJE ZA BRONIĄ.** Onegdaj władze policyjne przeprowadziły rozbrojenie dwóch wsi bandyckich Starczan i Polanki w powiecie grodeckim. Późną nocą oddziały policji w sile 80 żołnierzy wkroczyły do Stawczan właśnie w chwili, gdy po sutej zabawie przyszło tam do krwawej bitwy między uczestnikami. W ten sposób udało się policji przytrzymać kilkunastu bandytów. Równocześnie inny jej oddział odbył we wsi rewizję, konfiskując mnóstwo broni różnego gatunku.

Z kolei wyprawa ruszyła na wieś Polankę, gdzie chłopi tamtejsi, z których przeważna część służyła przy b. wojsku ukraińskim i walczyła z Polakami, przyjęli policję strzałami karabinowemi.

Wywiązała się regularna walka, w której policja aczkolwiek mniej liczna, wzięła górę. Chłopi, rzucając broń, zbiegli w lasy. Przeprowadzona we wsi rewizja, uwieńczoną została pomyślnym skutkiem.

Znaleziono w obu wsiach 47 sztuk karabinów, nadto mnóstwo amunicji, rewolwerów, a nawet granatów ręcznych. Dotychczas aresztowano około dwustu chłopów.

**SKAZANIE REDAKTORA LITEWSKIEGO.** Z Wilna donoszą 17 bm.: Wydział karny sądu okręgowego rozpoznawał sprawę Pawła Sipowicza, redaktora odpowiedzialnego pisma „Litwa", wydawanego po polsku przez Litwinów wileńskich. Sipowicz skazany został na 2 miesiące więzienia.

**SENAT GDAŃSKI PRZECIW SZKOLE HANDLOWEJ.** Z Warszawy donoszą, że grono poważnych przemysłowców łódzkich odniosło się do Senatu gdańskiego, z projektem założenia w Gdańsku wyższej polskiej szkoły handlowej. Szkoła ta miałaby umożliwić polskiej młodzieży odbywanie swych studjów w portowym środowisku handlu międzynarodowego. Senat gdański stanowczo projektowi temu się sprzeciwił.

**CHOLERA AZJATYCKA W RÓWNEM.** W Równem wybuchła cholera azjatycka. Stwierdzono sześć wypadków zasłabnięć. Pierwszy wypadek zaszedł w miejscowości Glinianki, znajdującej się w pobliżu punktu zbornego reemigrantów z Rosji. Starostwo i magistrat zarządziły odpowiednie środki zapobiegawcze. Poddano analizie wodę studzienną, w której wykryto zarazki choleryczne. Studnie opieczętowano.

**KOBIETY I MĘŻCZYŹNI W POLSCE.** Główny Urząd statystyczny podaje następujące liczby, charakteryzujące wzajemny stosunek liczbowy mężczyzn i kobiet w Rzpltej polskiej. Ludność Polski ogółem wynosi 25.372.447, w tem jest 12,094.891 mężczyzn, oraz 13,277.556 kobiet. Na 100 mężczyzn przeciętnie w Polsce przypada 110 kobiet. Przy uwzględnieniu osób objętych spisem wojskowym liczba stosunkowa kobiet, przypadających na 100 mężczyzn spada ze 110 na 107. W Warszawie na 931.176 mieszkańców przypada 422.243 mężczyzn i 508.933 kobiet, czyli na każde 100 mężczyzn w Warszawie wypada 121 kobiet. Największa równowaga pomiędzy ilością mężczyzn a ilością kobiet zachodzi w województwach poleskiem i wołyńskiem, gdzie na 100 mężczyzn przypada 106 kobiet. Po za Warszawą największe odchylenie wykazuje województwo poznańskie, gdzie na 100 mężczyzn przypada 114 kobiet. W pozostałych województwach ilość kobiet, przypadających na 100 mężczyzn waha się od 108 do 110.

**KATASTROFA KOLEJOWA.** Telegram z Moskwy donosi: Między stacjami Romanów i Peczenówka nastąpiła wielka katastrofa kolejowa. Do tej pory ustalono 14 zabitych, 5 ciężko rannych i 14 lekko rannych. Dokładnych strat nie zdołano jednak do tej pory ustalić. Powodem katastrofy było zniszczenie torów przez bandytów.

**ARCYBISKUP SKAZANY NA ŚMIERĆ.** Proces przeciwko arcybiskupowi Anatolowi z Irkucka, którego oskarżono, że utrzymuje stosunki z czynnikami, zwalczającymi rząd sowietów, zakończył się skazaniem arcybiskupa na śmierć przez rozstrzelanie.

ZMARLI:

— Ks. Jan Wiśniowski, proboszcz w Skawinie, umarł 15 bm. w 49 r. życia. Pogrzeb odbył się we wtorek.

**DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE UFUNDOWALI:** 3049 oficerowie okręg. zakładu mundur. Nr V w Krakowie. 3050 Maurycy i Amalja Pallok w Karakowie. 3051—3054 (4 ceg.) Stowarzyszenie techników w Łodzi. 3055 Miasto Rypin. 3056 Ks. Wł. Krakowski za Polonię Bay City Michigan. 3057 Pamięci córki Stanisławy Długosz[illegible] rodzice, 3058 Magistrat i Rada miejska m. [illegible]szewy na Pomorzu 21/6 1922. 3059 Pamięci Oskara Hallora, major Wojsk P. poległ pod Skoczowem 1919 r August Haller i 3060 N. N., wpłacając po

80.000 mkp. za cegiełkę. Pozatem Stow. techników w Łodzi złożyło 3.000 mkp. na cele odbudowy Zamku na Wawelu.

## TEATRY KRAKOWSKIE:

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. »Kurka wodna« St. J. Witkiewicza. Literackie i artystyczne sfery naszego miasta zainteresowane są wielce dzisiejszą premjerą w teatrze J. Słowackiego. — Jest to oryginalny utwór p. St. Witkiewicza, propagatora u nas nowych kierunków w sztuce i literaturze. »Kurka wodna« jest drugiem przedstawieniem cyklu »Nowy dramat«, któremu teatr Słowackiego przeznacza wieczory na marginesie oficjalnego repertoaru. Autor granego już u nas »Tumora Mózgowicza« przeprowadza w »Kurce wodnej« swe hasła w koncepcji i fakturze tego utworu. »Kurka wodna« grana będzie tylko dwa razy, to jest dzisiaj i w sobotę 22 bm. W niedzielę 23 bm. wieczór ostatnie przedstawienie dramatu w tym sezonie — »Drugi mąż« M. Fijałkowskiego.

## REPERTUARY:

### OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA W TEATRZE SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 20 lipca: »Kurka wodna« St. Witkiewicza.
Piątek, 21 lipca: Wieczór taneczny G. Barrison.
Sobota, 22 lipca: »Kurka wodna«.
Niedziela, 23 lipca: »Drugi mąż« M. Fijałkowskiego.

### TEATR »BAGATELA«:

Czwartek, 20 lipca: »Carewicz«.
Piątek, 21 lipca: »Carewicz«.
Sobota, 22 lipca, po południu: »Dama z pod nru 23« (60 procent zniżone); wieczorem: »Carewicz«.
Niedziela, 23 lipca, po południu: »Madame Boccacio« (60 procent zniżone); wieczorem: »Carewicz«.



GERTRUDA BARRISON W KRAKOWIE. — W piątek, 21 bm., odbędzie się w teatrze J. Słowackiego jedyny w Krakowie wieczór taneczny słynnej tancerki amerykańskiej Gertrudy Barrison i jej tanecznego zespołu, złożonego z solistów wiedeńskiej opery. Świetna tancerka klasyczna ukaże się w swoim niezrównanym repertoarze tańców klasycznych, w których zbiera sukcesy, jako niezrównana i jedyna dzisiaj następczyni Izadory Dunkan. — Początek wieczoru o godzinie 8 wieczorem. Bilety do nabycia w kasie teatru J. Słowackiego.

## Z KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

**Warszawa, 19 lipca** (Tel. wł.) Komisja konstytucyjna **zakończyła już rozpatrywanie poprawek** do ustawy o ordynacji wyborczej, wobec czego należy się spodziewać, że **głosowanie nad tą sprawą odbędzie się na wtorkowem plenarnem posiedzeniu Sejmu.**

## LOJALNOŚĆ NIEMIECKIEJ PARTJI KATOLICKIEJ.

**Katowice, 19 lipca** (AW). Na zebraniu **niemieckiej partji katolickiej w Katowicach** uchwalono rezolucję, która między innemi głosi: »Otrzymaliśmy nowy rząd (polski). Każda władza pochodzi od Boga, uznajemy tę zasadę, i **odrzucamy wszelki irredentyzm.** Pragniemy utrzymać kontakt między dotychczasowymi członkami naszej partji z poza nowej granicy i utworzyć most między nimi a nami. Będziemy dążyli do tego, aby pomiędzy obiema narodowościami a tu i tam osiągnąć **pojednanie, poszanowanie języka, religji i narodowości**«.

## CIĄGŁE NAPADY LITEWSKIE.

**Wilno, 19 lipca** (AW). Dnia 12 bm. **oddział wojsk litewskich napadł** na wieś Bejany oraz na wieś Wojtkunów w okolicy Szyrwint w pasie neutralnym, gdzie dokonano szeregu rabunku mimo oporu ludności. We wsi Bejany zamordowany został sołtys. **Litwini opanowali** obie wsie. Tegoż dnia **oddział regularnych wojsk litewskich**, uzbrojony w karabiny maszynowe i armaty przybył do wsi Wieś. Oddział ten według słów żołnierzy litewskich przybył w celu **zrobienia porządku z Polakami** i zajęcia pasa neutralnego. W nocy z 16 na 17 partyzancki oddział litewski, pod dowództwem sierżanta wojsk litewskich napadł na zaścianek Podwojnie. **Litwini zamordowali właściciela Zaścianka**, a pastwiąc się nad trupami, po ograbieniu doszczętnem zaścianka, odchodząc, podpalili zabudowania. Ostrzeliwano także inne okoliczne wsie. Sterroryzowana ludność zbiegła do Trok. W ostatnich dniach partyzanci litewscy we wsi Kejniany w pasie neutralnym **zamordowali kilku mieszkańców** wskutek bytych żołnierzy wojsk polskich. Około wsi Stańszki, w okolicach Szyrwint zamordowany został jeden z okolicznych mieszkańców.

**Wilno, 19 lipca** (AW). W celu porozumienia się dla zapewnienia środków ostrożności na wypadek powtórnych napadów odbędzie się w Wilnie zjazd starostów powiatu wileńskiego, lidzkiego i grodzieńskiego.

## O KONFERENCJE POINCAREGO Z LLOYD GEORGEM.

**Paryż, 19 lipca** (PAT). Zdaniem »Matina« spotkanie Poincarego z Lloydem Georgem odbędzie się prawdopodobnie na początku sierpnia. Rząd angielski wystosował przed kilku dniami do rządu francuskiego notę, **w której wskazuje na wielką doniosłość takiego spotkania ze względu na kwestję reparacji.** Rząd francuski na notę tę jeszcze nie odpowiedział. Zdaje się jednak, że **rząd francuski zgodzi się** przyjąć angielski i że **Poincare uda się do Londynu**, lecz nie wcześniej, zanim komisja reparacyjna nie powźmie decyzji w sprawie udzielenia Niemcom moratorjum, co jednakże — zdaniem »Matina« — nie nastąpi prędzej, jak w przeciągu 14 dni. Natychmiast po powzięciu decyzji odnośnej mogłoby nastąpić spotkanie. Rząd francuski jednakże uważa, iż spotkanie to nie może mieć charakteru jakiejś rady najwyższej, wbrew opinji Lloyda Georgea, wyrażonej we wczorajszem oświadczeniu w Izbie gmin.

## PO ZAMACHU NA MILLERANDA.

**Bordeaux, 19 lipca** (PAT). Sprawca zamachu na prezydenta Milleranda, anarchista Bouvet, badany zeznał, iż strzelał z powziętem z góry postanowieniem zabicia niętylko Milleranda, lecz także i Poincarego. Bouvet oświadczył, iż przyjmuje na siebie całkowitą odpowiedzialność za swój czyn.

## DALSZE OBRADY KONFERENCJI W HADZE.

**Bordeaux, 19 lipca** (PAT). Z Hagi donoszą, że delegacja rosyjska wbrew swemu poprzedniemu oświadczeniu **zażądała dalszego prowadzenia rokowań.** Wobec tego wyznaczono na wtorek rano posiedzenie **wspólne z komisją mienia prywatnego,** do której kompetencji należy sprawa własności w Rosji. Delegacja rosyjska zażądała zwołania posiedzenia plenarnego. We wtorek o godz. 4 popołudniu, zbiorą się trzy podkomisje, celem udzielenia odpowiedzi na to żądanie. Tegoż dnia odbędzie się nieurzędowe posiedzenie przedstawicieli przedsiębiorstw finansowych zainteresowanych w rosyjskim przemyśle naftowym. Posiedzenie to zwołuje Towarzystwo Royal Dutch.

**Haga, 19 lipca** (PAT). Na skutek przyjętej wczoraj decyzji, zebrała się w dniu dzisiejszym na posiedzenie komisja dla spraw własności prywatnej w celu wysłuchania oświadczenia delegacji rosyjskiej. Po godzinnem daremnem oczekiwaniu na delegację rosyjską otrzymano zawiadomienie, że nie przybędzie ona na posiedzenie. Litwinow wysłał równocześnie pismo do przewodniczącego konferencji, wyjaśniając, że ponieważ żądania strony rosyjskiej w szeregu spraw dotyczą wszystkich podkomisyj łącznie, nie zaś którejkolwiek z nich odrębnie, i ponieważ stosowana dotychczas metoda pracy w podkomisjach zdaniem delegacji rosyjskiej nie może doprowadzić do pożądanego celu, wobec tego **delegacja rosyjska proponuje odbycie plenarnego posiedzenia konferencji,** celem wypracowania podstaw porozumienia się co do porządku dziennego obrad. Dalej delegacja rosyjska protestuje przeciwko jednostronnej decyzji nierosyjskiej komisji, co do formy, w jakiej ewentualnie miałoby się odbyć spotkanie obu stron, albowiem delegacja rosyjska żąda **absolutnej równości w traktowaniu komisji rosyjskiej i nierosyjskiej.** Po odczytaniu powyższego pisma Litwinowa przez przewodniczącego przystąpiono do dyskusji. Delegat angielski oświadczył, że niepowodzenie konferencji jest wynikiem bynajmniej nie metody pracy w podkomisji, lecz nie przedstawienia ze strony rosyjskiej propozycyj, **któreby były możliwe do przyjęcia.** Delegat francuski przyłączył się do opinji, złożonej przez delegata angielskiego, podkreślając pozatem **brak uprzejmości delegacji rosyjskiej** w stosunku do podkomisji dla spraw własności prywatnej, co ujawniło się w nieprzybyciu jej na posiedzenie podkomisji. Po dyskusji powzięto jednomyślnie decyzję zwołania w godzinach popołudniowych plenarnego posiedzenia komisji nierosyjskiej, na którem odczytane zostanie pismo delegacji rosyjskiej, poczem powzięta będzie odpowiednia decyzja.

**Haga, 19 lipca** (PAT). Na posiedzeniu popołudniowem komisji nierosyjskiej rzeczoznawca rumuński w imieniu państw graniczących z Rosją zaproponował, aby komisja **zgodziła się na odbycie posiedzenia plenarnego razem z przedstawicielami Rosji.** Eksperci francuski, belgijski i włoski **wyrazili zgodę** na to z tem zastrzeżeniem, że przedstawiciele Rosji mogą być wysłuchani tylko co do nowych faktów zupełnie różnych od poprzednich oświadczeń Rosjan. — Przewodniczący Patin zakomunikował Litwinowi treść tej decyzji, podkreślając znaczenie rozstrzygające tego posiedzenia oraz zaznaczając błędność oświadczenia rosyjskiego dotyczącego procedury konferencji.

## W OBRONIE REPUBLIKI NIEMIECKIEJ.

**Berlin, 19 lipca** (AW). Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu **uchwalono 303 głosami przeciw 102 głosom ustawę o ochronie republiki.** — Osiągnięto więc większość 2/3. Przed głosowaniem przyszło do ożywionej debaty, w czasie której część posłów socjalistycznych opuściła demonstracyjnie salę. Mowcy socjalistyczni podkreślali, że zlanie się obydwu frakcyj socjalistycznych nastąpiło celem przeprowadzenia ustawy. Ponadto uchwalił Reichstag w trzeciem czytaniu **ustawę amnestyjną.** Przyjęto również dodatkową ustawę **o obowiązkach urzędników, celem ochrony republiki i państwową ustawę policyjno-kryminalną.** Wkońcu przyjęto przedłożone wnioski w sprawie kredytu w kwocie 75 miljonów na obronę republiki.

## WYBÓR PREZYDENTA RZESZY NIEMIECKIEJ.

**Berlin, 19 lipca** (AW). Prezydent Rzeszy Ebert prosił wielokrotnie, by przedsięwzięto nowy wybór prezydenta, skoro tylko umożliwią to stosunki prawne w państwie. Sprawę tę omawiał wyczerpująco kanclerz Wirth z przewódcami stronnictw. Postanowiono, że **wybór nastąpi zaraz po zebraniu się Reichstagu na sesję jesienną.** Przypuszczają jednak, że wybór prezydenta Rzeszy nastąpi dopiero **w grudniu lub w styczniu.**

## SKAZANIE MORDERCÓW WILSONA.

**Londyn, 19 lipca** (PAT). Sąd wydał na morderców marszałka Wilsona **wyrok śmierci.** — Oskarżony O'Sulivan oświadczył, iż jest dumny, że może złożyć życie za Irlandję.

# Ubezpieczenie robotników od wypadków

Jak wiadomo, obowiązuje od 1 lipca 1921 roku na terytorjum b. zaboru austrjackiego nowa ustawa o ubezpieczeniu robotników od wypadków, która rozszerzyła dotychczasowy obowiązek ubezpieczenia od wypadków między innemi na cały szereg przedsiębiorstw i zakładów, z któremi z reguły nie łączy się żadne niebezpieczeństwo wypadku.

W myśl przepisów rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy z 19 grudnia 1921, podlegają obecnie obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków niętylko robotnicy i urzędnicy, zatrudnieni w fabrykach i hutach, w których używa się kotłów parowych i motorów, lecz wogóle wszyscy pracownicy, zatrudnieni w jakichkolwiek przedsiębiorstwach przemysłowych, podpadających pod przepisy austrjackiej ustawy przemysłowej. Temsamem rozciągnięty został przymus ubezpieczenia od wypadków na zakłady przemysłu wolnego (handel towarami), na wszystkie rzemiosła, na przemysły koncesjonowane (księgarnie, antykwarnie, wypożyczalnie książek, tandeciarstwo, stręczenie służby i t. p.), wreszcie nawet na przedsiębiorstwa, nie podpadające pod ustawę przemysłową, jak na przykład prywatne zakłady naukowe, banki, **zakłady kredytowe**, zakłady ubezpieczeń, kasy oszczędności, sprzedaż czasopism, adwokatura, notarjat i t. p.

Tego rodzaju rozszerzenie obowiązku ubezpieczenia od wypadków jest zgoła nieuzasadnione i mija się z celem ustawy.

Równocześnie zniosła ustawa z 7 lipca 1921 r. dotychczasowe maximum zarobku ubezpieczonego w kwocie 3.600 kor., czyli 2.520 Mkp. rocznie i wprowadziła opłatę od rzeczywiście pobieranego zarobku, przez co opłata ta wzrosła do bardzo znacznej wysokości. Z tego okazuje się, iż ustawa z 7 lipca 1921 roku jest w wysokim stopniu **krzywdząca,** gdyż z jednej strony rozciąga przymus ubezpieczenia na przedsiębiorstwa i zakłady, z których wykonywaniem nie łączy się zgoła żadne niebezpieczeństwo wypadku, a z drugiej strony nakłada, skutkiem rozszerzenia podstawy dla wymiaru opłat, wprost horendalne ciężary na przemysł i handel.

Ten stan rzeczy musiał wywołać odruch ze strony dotkniętych tą ustawą czynników i dał powód krakowskiej Izbie handlowej i przemysłowej do zwołania konferencji, celem obmyślenia środków zaradczych. Konferencja ta odbyła się w krakowskiej Izbie 15 bm. pod przewodnictwem wicepr. p. r. Perosia przy udziale inspektora pracy i naczelnika wydziału VIb magistratu p. r. dra Leinkrama.

Nad referatem, przedstawionym przez sekretarza p. dra Joseferta, wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp.: prez. Adelmann, r. Ignacy Ehrenpreis, dyr. Szancer, dr Salpeter, r. Steinberg, inż. Król, prez. Kosobudzki, oraz przewodniczący. Po szczegółowych wyjaśnieniach, udzielonych przez p. dra Leinkrama, powzięło zebranie następujące uchwały:

1) Należy domagać się reaktywowania poprzednio obowiązujących w tym przedmiocie ustaw. W ten sposób zostałby pod względem przedmiotowego zakresu działania ustawy przywrócony »status quo ante«, czyli innemi słowy, podlegałyby obowiązkowi ubezpieczenia robotników od wypadku, jak przedtem, tylko te przedsiębiorstwa, z których wykonywaniem łączy się dla personalu, w nich zatrudnionego, faktycznie niebezpieczeństwo nieszczęśliwego wypadku.

2) Z uwagi, iż ustawa z dnia 7 lipca 1921 roku wprowadziła opłatę od rzeczywiście pobieranego zarobku, a nie, jak dawniej, od maximum zarobku w kwocie 2.520 Mkp. rocznie, przeto winien był zakład ubezpieczenia robotników od wypadków opłatę tę odpowiednio zredukować, a nie, jak się to stało, zatrzymać dawną stopę procentową. Dlatego należy stanowczo domagać się rewizji taryfy opłat i wydatnego jej obniżenia.

3) Należy domagać się przepisu, którýby pozwalał na zaliczenie personalu, zajętego w przedsiębiorstwie, podlegającem ubezpieczeniu, do różnych klas procentowych niebezpieczeństwa ze względu na rodzaj zajęcia pracownika. Nie jest bowiem słusznem, aby personal biurowy był zaliczony do tejsamej kategorji niebezpieczeństwa, względnie do tejsamej klasy procentowej niebezpieczeństwa, co personal robotniczy.

4( Należy domagać się wstrzymania przymusowego ściągania opłat w drodze egzekucji aż do czasu zrealizowania postulatów ad 1, 2 i 3.

Memorjał, obejmujący powyższe żądania, przedłoży prezydjum Izby ministrowi pracy i opieki społecznej, oraz ministrowi przemysłu i handlu.

Nadmienić należy, że ustawa o ubezpieczeniu robotników od wypadków obowiązuje jedynie na obszarze b. zaboru austrjackiego. W b. Kongresówce niema analogicznej ustawy i w konsekwencji tego nie istnieje tam przymus ubezpieczenia robotników od wypadków. W byłej dzielnicy pruskiej obowiązuje wprawdzie podobna ustawa, jednakowoż różni się ona w zasadniczo od ustawy, u nas obowiązującej. Skutkiem tego przemysł małopolski jest znacznie więcej obciążony, aniżeli w innych dzielnicach, tak, że jego zdolność konkurencyjna jest znacznie obniżona.

# Dział ekonomiczny

* **RADA OGÓLNA MAŁOPOLSKIEGO TOW. ROLNICZEGO.** Dnia 8 lipca odbyła się w Rzeszowie III Rada Ogólna Małopolskiego Towarzystwa rolniczego pod przewodnictwem prezesa posła Witosa, przy licznym udziale delegatów z całej Małopolski, reprezentantów władz, instytucyj i zaproszonych gości.

Prezes Witos, zagajając obrady, dał w podniosłych słowach wyraz radości ludności rolniczej z powodu powrotu na łono Macierzy bohaterskiej ziemi górnośląskiej, co zebrani przyjęli z entuzjazmem. Po licznych przemówieniach reprezentantów władz i instytucyj, złożył sprawozdanie z czynności Zarządu głównego wiceprezes Towarzystwa, prof. A. Jura, przyjęte po ożywionej dyskusji z podziękowaniem do wiadomości. Również udzielono jednomyślnie Zarządowi absolutorjum z rachunków.

Drugą część obrad zajęły referaty insp. Z. Zabielskiego: „O znaczeniu hodowli dla okolic podgórskich" i dyr. J. Kani. „O potrzebie i znaczeniu kredytu rolnego". Po dyskusji nad referatami i uchwaleniu szeregu rezolucyj zgłoszonych przez delegatów, a dotyczących aktualnych spraw rolniczych, zakończono wieczorem całodzienne obrady, których obfite rezultaty ,jak i rzeczowa krytyka i szereg poruszonych przez delegatów życzeń oraz żądań, zatwierdziły Zarząd główny i Prezydjum w przekonaniu, że droga, po której idzie ta jedna z najpoważniejszych oranizacyj zawodowych w Polsce ,jest dobra i celowa.

* **STOSUNKI HANDLOWE Z ANGLJĄ.** Z krakowskiej Kongregacji kupieckiej piszą nam:

W niedługim czasie nastąpi w Londynie otwarcie międzynarodowej wystawy spożywczej. Korzystając z tej sposobności, pragnie, wydawany przy poselstwie naszem w Angiji, „The Polish Economic Bulletin" („Polski Biuletyn ekonomiczny", filja w Warszawie, Marszałkowska 108), zaznajomić handlowy świat brytyjski w szeregu artykułów, propagandowych ze stanem i sprawnością naszego w tej dziedzinie przemysłu, by przygotować grunt na przyszłość niedaleką, którą stworzy zbliżająca się polsko-angielska umowa handlowa. Przemysł spożywczy b. zaboru pruskiego interesuje się żywo możliwością zbytu do Anglji i usilnie zabiega o nawiązanie z nią stosunków. Apelujemy przeto gorąco do sfer przemysłowych i handlowych zachodniej Małopolski, by w zrozumieniu swego własnego, a zarazem i ogólnego interesu, a mimo chwilowych ciężkich warunków, nadsyłały dokładne o sobie informacje, na których podstawie możnaby dać ścisły obraz ich zdolności produkcyjnych lub eksportowych. Informacje należy przesyłać bądź do Kongregacji (Kraków, pl. Marjacki 7), bądź do ekspozytury warszawskiej „Bulletin'u".

* **O PRZESYLANIE DOLARÓW DO POLSKI.** „Kurjer Por." dowiaduje się, że w sposobie przekazywania amerykańskich przesyłek pieniężnych do Polski ma nastąpić w najkrótszym czasie zasadnicza zmiana. Dotychczas pieniądze amerykańskie przesyłał tak zw. „Guaranted Trust C." warszawskiemu Syndykatowi banków przekazowych. „Guaranted Trust C." posiadał prawo wyłączności w przesyłaniu owych pieniędzy. Wyłączność ta nie zupełnie pozostawała w zgodzie z naszymi potrzebami gospodarczymi. Wyłączność ta ma być obecnie złamaną. Układ między „Guaranted Trust C." a Syndykatem banków przekazowych został wypowiedziany i Syndykat czyni obecnie starania o nawiązanie bezpośrednich stosunków przekazowych z szeregiem wybitnych banków amerykańskich. — Rokowania w tej sprawie prowadzi w Paryżu dyrektor Syndykatu banków przekazowych, p. Rogaczewski. Zaznaczyć w końcu należy, że układ z „Guaranted Trust C.", krzywdzący i uchodźców i skarb państwa polskiego, był dziełem b. wiceministra skarbu p. R. Rybarskiego, męża zaufania narodowej demokracji w ministerjum skarbu.

* **PRZYCZYNY SPADKU MARKI NIEMIECKIEJ.** Spadek marki niemieckiej wywołał na łamach prasy zagranicznej liczne komentarze. Wobec głosów, że Niemcy w związku ze spadkiem swej waluty nie zechcą zapłacić 50 miljonów marek, żądając udzielenia im dłuższego moratorjum, oświadcza „Temps", że przypuszczenia te są mało przekonywujące dla Francji, gdyż: Z kwot, jakie Niemcy mają zapłacić do końca 1922 r., wszystko otrzyma w tym roku Belgja. W 1923 roku zaś, gdyby Niemcy musiały zapłacić 720 miljonów marek w złocie, otrzymałaby Francja tylko 220 miljonów, natomiast Belgja — pół miljarda. Niema więc powodu, aby Francja w razie niezapłacenia przez Niemcy odszkodowań, miała tracić zimną krew.

Mimo moratorjum, udzielonego Niemcom w styczniu, marka niemiecka uległa katastrofalnemu spadkowi. Ostatni zaś spadek wywołany został głównie pesymistycznemi pogłoskami oraz pospiechem, z jakim Berlin wysprzedaje marki. Publiczność wycofuje pieniądze z banków, kapitaliści umieszczają je w przedsiębiorstwach zagranicznych, lub robią spekulacje dewizowe i towarowe. Dalszą przyczyną tego stanu rzeczy jest fakt, że rządy aljanckie, reprezentowane w Berlinie, z wyjątkiem rządu francuskiego, nie podjęły walki przeciw ucieczce niemieckich kapitałów zagranicą.

Jeżeli Niemcy zażądają dalszego moratorjum, mogą je uzyskać, gdyż trzej członkowie komisji reparacyjnej mogą przegłosować jednego członka narodowości francuskiej. Spadek marki niemieckiej jest nieszczęściem dla budżetu niemieckiego i dla pracujących warstw robotniczych, ale równocześnie źródłem olbrzymich zysków dla kapitalistów i fabrykantów. Sposobem jedynym na podniesienie kursu marki jest kredyt zagraniczny. Próby jego uzyskania przez Niemcy zawiodły dotychczas i to nie z winy Francji, która godzi się na obniżenie długów niemieckich z kwoty 132 na sumę 50 miljardów. Jedyną przeszkodą jest kwestja długów międzynarodowych.

* **GWAŁTOWNY SPADEK KORONY AUSTRJACKIEJ.** „Prager Tagebl." donosi z Wiednia pod datą 18 bm.:

Od poniedziałku zapanowała na giełdzie wiedeńskiej nieopisana panika. Wszystkie zagraniczne dewizy, począwszy od funtów szterlingów, a skończywszy na węgierskich koronach, poszły w błyskawicznem tempie w górę, przyczem kurs ich na giełdzie wiedeńskiej był wyższy, aniżeli to odpowiada relacji korony austrjackiej do obcych walut na giełdzie zurychskiej. Popyt za obcemi walutami i dewizami był na giełdzie tak wielki, że nie można było ustalić kursu wobec braku jakiejkolwiek podaży. Zakupy walut i dewiz zagranicznych czynili niętylko kupcy i przemysłowcy, lecz również prywatne osoby, przyczem płacono każdy żądany kurs.

Panika na giełdzie odpowiada nastrojowi wśród ludności, która pozbywa się pieniędzy austrjackich, czyniąc wszelakiego rodzaju zakupy. Koronę czeską płacono przed południem 680, a w południe kurs korony czeskiej doszedł już do 850. Dolar osiągnął kurs 33.000, frank szwajcarski 6.480, funt szterling 140.000, marka niemiecka 75. Charakterystycznem dla nastroju giełdy była okoliczność, że np. zwyżka korony czeskiej trwała nieprzerwanie, aczkolwiek dewiza praska na giełdzie zurychskiej spadła w kursie. Przy zamknięciu giełdy płacono następujące kursa: czeska korona 840, funt szterling 155.000 ,dolar 36.000, marka niemiecka 79, franki szwajcarskie 6.900, polska marka 5.25; korona węgierska 27.

# Wiadomości giełdowe

**Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.** Tendencja dla obcych walut i dewiz niejednolita, dla walut i dewiz zachodnich bez zmiany, z wyjątkiem franków francuskich i belgijskich, które w obrotach przekazowych zyskały od 10—15 punktów. Korona austrjacka słabsza o 4 punkty, marka niemiecka i korona czeska, oraz reszta bez zmiany.

W obrotach akcjami przemysłowemi i handlowemi nadal zastój. Kilka zaledwie transakcyj w czterech gatunkach, przy większem zainteresowaniu dla „Górki" i „Sierszy", które zyskały po 300 punktów.

### Cedula kursowa giełdy krakowskiej z dnia 19 lipca 1922:

| | ofiar. | żąd. |
|---|---|---|
| Polski Bank Przemysłowy | 600'— | 700'— |
| Bank Hipoteczny | 750'— | 850'— |
| Bank Małopolski | 650'— | 725'— |
| Ziemski Bank Kredytowy | 600'— | 650'— |
| Powsz. Bank Kredytowy | 350'— | 400'— |
| Akc. Bank Związkowy | 650'— | 700'— |
| Bank Komercjalny | 400'— | 450'— |
| Bank ziem dla kresów Łańcut | 600'— | 700'— |
| Bank Kredytowy w Warszawie | 3000'— | 3200'— |
| Bank Związku spółek zarobk. | 2100'— | 2300'— |
| Polskie Tow. handlowe | 625'— | 675'— |
| Transkacja | | 650'— |
| »Pharma« (mag. B. Jawornicki) | 3800'— | 4000'— |
| »Polski Glob« | 700'— | 800'— |
| Żegluga Polska | 275'— | 325'— |
| Zieleniewski | 4700'— | 4900'— |
| Transakcja | 4800'— | 4750'— |
| Warsz. Ska akc. bud. parow. | 1200'— | 1300'— |
| Cegielski fabr. masz. Poznań | 1850'— | 1950'— |
| Transakcja | 1900'— | 1850'— |
| »Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol. | 1850'— | 1950'— |
| Zakłady amunicyjne »Pocisk« | 725'— | 825'— |
| »Automotor« fabryka samochodów | 1000'— | 1200'— |
| Fabr. Portland-Cementu Szczakowa | 17500'— | 18500— |
| »Górka« fabryka cementu | 5800'— | 6200'— |
| Transakcja | | 6000'— |
| Sierszańskie zakłady górnicze | 6100'— | 6300'— |
| Transakcja | | 6200'— |
| »Tepege« Tow. dla przeds. górn. | 4900'— | 5100'— |
| Polska Nafta | 1850'— | 1950'— |
| »Pezet« Powsz. zakłady bud. | 1000'— | 1100'— |
| Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini | 2900'— | 3100'— |
| »Krakus« zjed fabr. przetw. wyk. | 2000'— | 2200'— |
| Fabr. i raf. cukru w Chodorowie | 3700'— | 3800'— |
| Transakcja | | 3750'— |
| Ska akc. elektr. okr. w Sierszy | 1200'— | 1400'— |

### Waluty i dewizy:

| | Kup. | sprz. | czeki: kup. | czeki: sprz. |
|---|---|---|---|---|
| Dolary St. Zj | 5500'— | 5700'— | 5500'— | 5700'— |
| Franki francuskie | 455'— | 475'— | 460'— | 480'— |
| Transakcja | | | | 473'— |
| Franki belgijskie | 425— | 445'— | 430'— | 450'— |
| Transakcja | | | 442'— | 444'— |
| Franki szwajcarskie | 1050'— | 1150'— | 1050'— | 11'50 |
| Funty szterl. | 24800'— | 25300'— | 24800'— | 25300'— |
| Marki niemieckie | 11'75 | 12'75 | 11'75 | 12'75 |
| Transkacja | | | 12'25 | 12'15 |
| Korony austr. | —'15 | —'19 | —'15 | —'17 |
| Transakcja | | | 15'50 | 16'75 |
| Korony czeskie | 124'— | 128'— | 125'— | 128'— |
| Transakcja | | | 125'50 | 126'20 |
| Korony węgier. | 4'25 | 4'75 | 4'25 | 4'75 |

**GIEŁDA WARSZAWSKA,** 19 lipca. Waluty: Dolary St. Zjedn. trans. 5700, 5650, 5670, sprzedaż 5690, kupno 5650; dolary kanadyjskie trans. 5585, 5580; franki francuskie trans. 475; funty szterl. 25250; korony czeskie trans. 130; marki niemieckie trans. 12.35.

Czeki: Gdańsk trans. 12.45, 12.40, sprzedaż 12.50, kupno 12.10; Belgja trans. 445, sprzedaż 447, kupno 443; Berlin trans. 12.45, 12.30, sprzedaż 12.50, kupno 12.10; Holandja 2200, Londyn trans. 25500, 25200, sprzedaż 25400, kupno 25200; Nowy Jork trans. 5665, 5680 sprzedaż 5700, kupno 5660; dolary drobne sprz. 5680, 5640; Paryż 477, 480, 470, sprzedaż 480, kupno 476; Praga 132; Szwajcarja trans. 1090, sprzedaż 1094, kupno 1086; Wiedeń trans. 15.75, sprzedaż 15.50, kupno 14.50, Miljonówka trans. 1500, 1525, 1515; 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 218, kupno 213. Przezorność trans. 86 i jedna czwarta.

Akcje: Bank kred. w Warszawie 3500, 3600, Bank Zj. ziem. polsk. 1425, Warsz. Tow. fabr. cukru 46750, 48000 Drzewny, przemysł i handel 1550, Warsz. Tow. kopalń i zakł. hutn. 7000, 7550, Lilpop-Rau-Lewenstein 4575, 4550, Ostrowieckie Zakłady 8100, 8150, Rudzki i Ska 2750, 2725, 2735, Starachowickie Zakłady górnicze 6400, 6485 Zakłady żyrardowskie 79500, 79750, Borkowski 1460, 1485, 1470, Bracia Jabłkowscy 2050, 2075 Warsz. Tow. transp. i żeglugi 1715, 1725, Polska nafta 1950.

**GIEŁDA PRASKA.** Dnia 17 lipca notowano dolary 44.70—45.30.

**GIEŁDA SZWAJCARSKA.** Zurych, 19 lipca. Zamknięcie giełdy: Berlin 1.07, Holandja 202.75, N. Jork 520 i trzy czwarte, Londyn 2320, Paryż 44.40, Medjolan 23.35, Bruksela 41.75, Kopenhaga 112.50, Sztokholm 135.50, Chrystjanja 86.50, Madryt 81, Praga 11.65, Buenos Aires 185 i pół, Budapeszt 0.39 i pół, Zagrzeb 1.52 i pół, Sofja 3.30, Warszawa 0.09 i pół, Wiedeń 0.01 i pół, austr. korona stemplowana 0.01 i 7 ósmych.

Na czarnej giełdzie tendencja dla walut obcych nieco słabsza. Notowano dolary 5775 Mkp., marki niemieckie 12.40, korony czeskie 132, korony austr. 0.22, franki 460, funty szterl. 24800, 100 rubli zł. 260 tysięcy Mkp.

**CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE.** (Tel. wł.). Na czarnej giełdzie notowano: dolary 5090—5000, marki niem. 12.55—12.60, korony czeskie 128—135 Mkp., franki franc. 460—480, franki szwajc. 1000—1050 Mk.

**CZARNA GIEŁDA W WARSZAWIE.** (Tel. wł.).

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

# Przewodnik turystyczny po Krakowie.

## Rozkład jazdy kolei żelaznych z Krakowa.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 1·48 posp. do Lwowa; o g. 5·20 posp., do Krynicy i N. Zagórza przez Tarnów; o g. 5·40 posp. do Zakopanego i Babki; o g. 6·01 osob. do Niepołomic; 7·00 posp. do Lwowa; o g. 7·55 osob. do Lwowa; o g. 7·25 posp. do Zakopanego; o g. 8·10 osob. do Bochni; o godz. 8·40 osob. do Wieliczki; o godz. 10·25 osob. do Lwowa; o g. 11·00 osob. do Krynicy przez Tarnów; o g. 13·25 osob. do Zakopanego i Nowego Sącza przez Suchą; o g. 14·00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę; o g. 14·20 osob. do Kocmyrzowa; o g. 14·35 osob. do Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sanok; o g. 14·55 osob. do Niepołomic; o g. 18·20 osob. do Lublina przez Rozwadów; o g. 19·25 osob. do Lwowa; o g. 19·35 osob. do Tarnowa; o g. 20·20 osob. do Wieliczki; o g. 20·50 osob. do Lwowa; o g. 22·40 osob. do Krynicy i Orłowa przez Tarnów; do Stanisławowa przez Stróże, Stryj; o g. 23·30 osob. do Lwowa; o g. 23·45 osob. do Zakopanego przez Suchą; do Stanisławowa przez Suchą, Stryj.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 0·35 posp. do Warszawy; o g. 1·20 posp. do Piotrowic (Wiednia, Pragi); o g. 3·55 osob. do Piotrowic; o g. 7·15 osob. do Piotrowic i Katowic; o g. 10·25 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 14·14 osob. do Piotrowic; o g. 17·10 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice; o g. 17·40 posp. do Gdańska przez Katowice, Poznań; o g. 19·40 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 20·05 posp. do Poznania przez Katowice; o g. 23·45 posp. do Warszawy.

Z nowego dworca osobowego „zachodniego" odchodzą: o g 8·00 posp. do Warszawy; o g. 10·00 osob. do Warszawy; o g. 15·20 osob. do Trzebini; o g. 17·50 osob. do Warszawy przez Dęblin i do Katowic; o g. 19·30 osob. do Warszawy; o g. 22·25 posp. do Warszawy przez Dęblin; o g. 22·55 osob. do Łodzi; o g. 23·15 osob. do Dziedzic.

## Władze:

**Województwo,** ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 2554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3.

## Wawel i muzea:

**Zamek królewski** na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 50 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Muzeum narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czapskich,** ul. Wolska L. 10, tel. 519; otwarte w niedziele i środy od 10—2 wstęp 50 mkp. **Dom i muzeum J. Matejki,** ul. Florjańska 41, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska L. 6, otw. we wtorki i piątki od 10—12. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ul. Smoleńsk 9, tel. 1339, otw. od 10—1, wstęp 5 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otw. codziennie od 10—4 popoł.; wstęp 100 mkp.

## Biura kupna i sprzedaży nieruchomości.

Koncesjonowane Biuro kupna i sprzedaży nieruchomości. Dom dla handlu i przemysłu **Władysława Rzepeckiego,** Zwierzyniecka l. 22, posiada każdego czasu duży wybór realności, majątków, ziem i t. p.

**„Uczciwość"** Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna, Podwale 3, obok poczty.

## Biura ogłoszeń.

Ogłoszenia i **reklamy kolejowe „Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Powszechne Biuro reklamy **„Prasa",** Karmelicka 16, tel. 2086, przyjmuje ogłoszenia do wszystkich czasopism krajowych i zagranicznych.

Ogłoszenia do pism całego świata **projektuje** i przyjmuje Biuro reklamy prasowej **„Promień", Kraków, Rynek gł. 30.**

## Fabryki.

**„Gloria",** fabryka **świec,** wyrobów woskowych. Spółka z ogr. odp., Sławkowska 11.

## Wody mineralne

**Bilińska, Giesshübler, Karlsbadzka, Selterska, Vichy** i inne firmy

**K. BZĄCA i CHMURSKI**

**ul. św. Gertrudy 4,**

są **skuteczniejsze i tańsze** od wód czeskich i niemieckich.

## Fortepiany,

**pianina i fisharmonje** firm pierwszorzędnych, jak:

Bechstein
Bösendorfer
Blüthner
Eorbar
Ibach
Kotykiewicz
Lauberger & Gloss
Seiler
Schiedmayer
Stingl
Wirth

do nabycia w składzie fortepianów **Heleny Smolarskiej, Wolska 7.**

## Fotograficzny zakład.

**Fotografje** artystycznie wykonane, po cenach umiarkowanych, poleca zakład fotograficzny „Marja", ul. Szewska 20.

## Kino.

**Kino „Opieka"** ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej w święta od 3-ciej.

## Księgarnie i sprzedaż dzienników i nut.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

**Najnowsze żurnale mód** stale do nabycia u firmy M. Landau, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

## Laboratorja kosmetyczne i perfumerja.

Laboratorjum kosmetyczne **Franciszki Badziaczek,** Grodzka l. 3, I. p., dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne.

## Materjały tekstylne, zakłady kraw. konfekcja i galanterja.

Skład **płócien i bielizny** gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej **Marja Kulinowska,** ul. Sławkowska l. 18.

**Wytwórnia ubiorów A. Malarza i Ski,** Krupnicza 26, wykonuje artystycznie wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące: ubiory męskie, cywilne i wojskowe, punktualnie, solidnie i tanio.

## MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY W KRAKOWIE

poleca swe sklepy i magazyny tekstylne

w Podgórzu, przy ul. Nadwiślańskiej 12

jakoteż szatnię

w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej 3

sprzedaje hurtownie i detajlicznie towary:

wełniane i bawełniane na ubrania męskie i kostjumy, cajgi, płótna białe na bieliznę, płócienka kolorowe, zefiry, drelichy, chustki duże i chustki na głowę, koce, **gotowe ubrania męskie,** płaszcze, kurtki, obuwie męskie, damskie, chłopięce i dziecięce.

Tanio i dobrze nabyć można u firmy **H. Kelm, Starowiślna 33, guziki, nici, pończochy, płótna oraz wyroby pończosznicze.**

**T. Sierpiński, pracownia i skład futer, ulica Florjańska l. 32.**

## Obuwie.

**Stanisław Kachaj, ul. św. Tomasza 9. Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.** Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Solidna firma **Gizela Brand,** Starowiślna 6 — na sezon letni **pantofelki** w różnych fasonach i najmodniejszych kolorach, oraz wykwintne **lakierki** po cenach przystępnych.

## REWIZJA LOSÓW.

**Biuro rewizji losów** przy Domu informacyjnym Eibenschütz, Rynek 7.

## Sport.

**Piłki nożne**
**Rakiety (tennisy)**
**Kragle**
**Krokiety**
**Lekkie atletyczne**

cenniki darmo i ofrankowane

**L. Weindling**

**Kraków, ul. Grodzka 26.**

## Zakłady przemysłowe.

Zakłady wydawnicze i przemysłowe **„Rygraf",** S. A., Sławkowska l. 11.

**Kilimy** własnego wyrobu, także na zamówienie, poleca **Hurtownia** ul. Gołębia 5, od 9—1 i od 3—6.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn **mebli** i wyrób **kołder A. Rybiński,** ul. Sławkowska 21. Telefon Nr 3168.

Kajetan **Badziak,** ul. Florjańska l. 47, posiada wykwintne **urządzenia meblowe do gabinetów, jadalń, sypialń, biur itp.**

## DRUKARNIA LITERACKA

**w Krakowie**

**ul. Jagiellońska 10, tel. 401**

przyjmuje

wszelkie roboty, wchodzące w zakres sztuki drukarskiej.

Maszyny pospieszne i rotacyjne.

## Wynajem i naprawa samochodów.

**Zakład wulkanizacyjny i wyrobów gumowych „OPONA",** Sp. z ogr. odp., przy ul. Długiej 1?, odnawia i naprawia zupełnie zniszczone płaszcze automob. i dętki, oraz wszelkie przedmioty w zakres ten wchodzące.

Korzystajcie ze sposobności! Ceny fabryczne!

Fabryczny skład gum

**„Autoelectric", w Warszawie,**

posiada na składzie świeże transporty gum samochodowych, rowerowych, powozowych, oraz maszynów; francuskich niemieckich i amerykańskich marek. Zamówienia przyjmuje **Kałuski Józef,** ulica Pańska l. 8, m. 9.



W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.